

AAV, KCPM, XI A / 613

Krym
11722

98

Droży Towarzysze!

Pozwólcie, że raz jeszcze serdecznie Was powitam i wyrażę zadowolenie iż ponownie zebraliśmy się razem. Członkowie Biura Politycznego KC KPZR prosili mnie o przekazanie Wam wszystkim przyjacielskich pozdrowień i życzeń pomyślnych obrad na naszym spotkaniu.

Spotykamy się w takiej nieoficjalnej atmosferze już po raz trzeci - ugruntowuje się więc dobra tradycja. Za dużą wartość tych partyjnych spotkań uważamy to, że dają one możliwość omówienia w rzeczowej i szczerej atmosferze, nie skrzepowanej formalnościami, ważnych problemów, nad których rozwiązaniem wspólnie pracujemy. Ponadto, wszyscy mamy dodatkowe możliwości przeprowadzenia wzajemnych rozmów.

Słowem, nasze spotkania, jak uważamy, są pożyteczne ze wszystkich punktów widzenia. i oczywiście, przede wszystkim, pod tym względem, że umożliwiają koordynowanie naszych działań na arenie międzynarodowej, wysuwanie nowych idei, umacnianie jedności i zwartości krajów socjalistycznych - naszej najgłówniejszej i najcenniejszej zdobyczy.

I. WYNIKI WSPÓLNEJ POLITYKI KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH W CIAGU UBIEGŁEGO ROKU

Jak pamiętacie, podczas poprzedniego spotkania na Krymie omawialiśmy problemy polityki międzynarodowej naszych partii i państw. Mówiliśmy przy tym nie tylko o ogólnych perspektywach walki o pokój i socjalizm, lecz również wyraźnie ustaliliśmy zadania, nad których realizacją będziemy wspólnie pracować.

Na pierwszy plan wysuwaliśmy sprawy europejskie: zapewnienie NRD statusu prawnomiędzynarodowego, normalizację stosunków między Czechosłowacją i NRF oraz wielostronne konsultacje w ramach przygotowań do konferencji ogólnoeuropejskiej. Oprócz tego odbyła się wymiana poglądów, aczkolwiek w aspekcie ogólnym, na temat redukcji sił w Europie. Następnie ustaliliśmy podstawowe linie naszej polityki wobec największych państw kapitalistycznych - USA, NRF i Francji oraz umówiliśmy się jak postępować odnośnie do wielkich problemów międzynarodowych, przede wszystkim problemu Wietnamu, mając na względzie, aby

przyczynić się do pomyślnej finalizacji rokowań paryskich.

Jakie są wyniki? Mamy, towarzysze, pełne prawo do stwierdzenia bez zbędnej skromności, że znacznie posunęliśmy się naprzód w realizacji naszej wspólnej linii polityki międzynarodowej.

Wielkim wydarzeniem ostatniego okresu jest, bezwątpienia, zakończenie wojny w Wietnamie. Wywiera to korzystny wpływ na całą sytuację międzynarodową. Wraz z narodem wietnamskim nasze kraje wykazały, że nikt nie może bezkarnie podnosić ręki na interesy socjalizmu.

Wielką zdobyczą naszej polityki jest wyjście NRD na szeroką arenę międzynarodową. NRD i NRF zawarły układ, w którym NRD jest w gruncie rzeczy uznawana jako suwerenne państwo socjalistyczne. Bezmała 90 państw nawiązało stosunki dyplomatyczne z NRD, rozpoczął się proces jej wejścia w poczet członków ONZ. Osiągnięto więc cel do którego konsekwentnie i niezłomnie zmierzaliśmy w ciągu prawie 25 lat.

Energicznie zmięczaliśmy również do spełnienia słuszných żądań Czechosłowacji w jej stosunkach z NRF. Obecnie i to zadanie zostało rozwiązane w praktyce. Dzięki wysiłkom towarzyszy czechosłowackich przygotowano do podpisania układ o stosunkach między CSRS i NRF, który ostatecznie przekreśla dyktat monarchijski.

Można z całą stanowczością powiedzieć, że nie można by osiągnąć takich pozytywnych rezultatów bez koordynacji działań bratnich krajów. W związku z tym chciałbym szczególnie podkreślić internacjonalistyczną postawę Bułgarii i Węgier wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRF, która pod wieloma względami przyczyniła się do rozstrzygnięcia problemów, dotyczących interesów NRD i Czechosłowacji.

To główne, co osiągnęliśmy w rezultacie naszej wspólnej polityki wobec NRF polega na tym, że rząd tego kraju oraz znaczna część jego mieszkańców faktycznie uznały za niemożliwe zmianę wyników drugiej wojny światowej. Te Niemcy, które pretendowały do podporządkowania sobie Europy i całego świata, dziś już nie istnieją, i jeśli nadal będziemy działali aktywnie i w zespole, nigdy już nie będą istniały.

Do obecnego realistycznego kierunku swej polityki NRF nie doszła sama przez się. W znacznej mierze jest to wynik umocnienia

potęgi wspólnoty socjalistycznej i oddziaływania jej polityki. Nadal powinniśmy tak kształtować stosunki z NRF, aby pomagały w umiacnianiu tych wszystkich nowych, pozytywnych elementów, które pojawiły się w jej kursie polityki zagranicznej.

Wszystko to uwzględnialiśmy podczas mojej niedawnej wizyty w NRF. KC KPZR poinformował Was wszystkich, towarzysze, o głównej treści naszych rozmów z kanclerzem federalnym, podobnie jak i rozmów z Nixonem i Pompidou. Wszystko odnośnie czego osiągnęliśmy porozumienie w Bonn jest znane z opublikowanych dokumentów. Dlatego też pozwólcie, że omówię jedynie poszczególne momenty naszych rokowań z rządem NRF.

Podczas pobytu w Bonn odczuliśmy, że Niemcy zachodnie nastawili się na przewlekanie obrad konferencji ogólnoeuropejskiej. Dlatego też w rozmowach z Brandtem postulowaliśmy, aby koniecznie zakończyć obrady konferencji w 1973 roku. Po pewnych wahaniach Brandt stwierdził, że NRF zgodzi się na to. Jeśli chodzi o trzeci etap konferencji, to Brandt w zasadzie zgodził się na wzięcie w nim udziału, aczkolwiek uzależnił to od wyników, jakie zostaną osiągnięte w toku drugiego etapu.

Brandt wyrażał również gotowość osiągnięcia z nami zrozumienia wzajemnego w rokowaniach dotyczących problemów redukcji sił zbrojnych w Europie. Jednakże ogólnie biorąc jego stanowisko było w tych kwestiach, jakbym powiedział, wymijające. Możliwe, że jest to związane z tym, iż problem redukcji zbrojeń jest jeszcze omawiany w NATO.

Porozumienie z Bonn, że konsultacje polityczne będą stałym elementem naszych stosunków, umożliwi nam wyjaśnienie stanowiska NRF wobec problemów interesujących nas wszystkich oraz w miarę możliwości wywieranie na nią wpływu.

Warto stwierdzić, że w Bonn pozytywnie przyjęto nasze propozycje w sprawie organizacji długofalowej i na szeroką skalę współpracy w dziedzinie gospodarczej między Związkiem Radzieckim i NRF, a także na szerszej podstawie z udziałem innych krajów socjalistycznych. Co prawda, wiele firm NRF wykazuje jeszcze ostrożność, mając wątpliwości czy ich własne zasoby będą dostateczne dla realizacji rzeczywiście wielkich zamiarów. Najwiśdoczniej odgrywa tu rolę to, że powstrzymują ich powiązania ze Wspólnym Rynkiem.

Atmosfera podczas rozmów z Brandtem umożliwiła szczere wypowiedzenie się odnośnie najbardziej delikatnych problemów. Skorzystaliśmy z tego, żeby przestrzec Brandta przed próbami nadawania jakiegoś szczególnego "wewnątrzniemieckiego" charakteru stosunkom z NRD. Nie pozostawiliśmy u działaczy zachodnioniemieckich wątpliwości również odnośnie tego, że nie będziemy się godzić z ich próbami obchodzenia czterostornego porozumienia w sprawie Berlina zachodniego. Wiadomo, że w NRF jest немало amatorów prowadzenia starej polityki z pomocą nowych układów, i powinniśmy zachować pod tym względem czujność. Podejmowanym przez NRF próbom wszczęcia swych praw politycznych wobec Berlina zachodniego należy, co jest ważne, przeciwstawić jednolitą linię naszych krajów, opartą na ścisłym przestrzeganiu osiągniętych porozumień.

Podsumowując powiem, że zgodnie z naszymi obserwacjami, wizyta w NRF została przyjęta w Niemczech zachodnich jako dowód gruntownego zwrotu w stosunkach NRF ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Teraz o wizycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, którą na mocy uchwały Biura Politycznego KC KPZR złożyłem w czerwcu roku bieżącego wraz z tow. Gromyko i innymi naszymi towarzyszami. Sama atmosfera wizyty, moje rozmowy z prezydentem Nixonem, podpisanie szeregu nowych porozumień politycznych, gospodarczych i innych między ZSRR i USA - wszystko to, można powiedzieć, tworzy jakby nową fazę w rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich na bazie pokojowej koegzystencji.

U Dokumenty, które podpisaliśmy w Ameryce, są znane. Wszystkie zostały opublikowane, nie było żadnych tajnych porozumień.

Złożyliśmy wizytę w USA zmierzając do głównego celu: do umocnienia tej wielkiej i niezbędnej całej naszej wspólnoty i wszystkim miłującym pokój narodom sprawy, dzieła, które zapoczątkowano podczas radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie w Moskwie w maju ubiegłego roku. Konieczne było nadanie bardzo trwałego charakteru rozpoczętemu wówczas zdecydowanemu zwrotowi w stosunkach radziecko-amerykańskich od stałej konfrontacji i zimnej wojny do rozsądnej współpracy w ramach pokojowej koegzystencji ze wszystkimi wpływającymi stąd następstwami dla całego międzynarodowego klimatu politycznego.

Sprzeczności między USA i innymi państwami imperialistycznymi zarówno w Europie, jak i w Azji, skomplikowana sytuacja

ządu Nixona w kraju z powodu zaostrzonej walki między partiami i ugrupowaniami politycznymi zwiększały w sumie zainteresowanie Nixona w osiągnięciu pozytywnych rezultatów w rokowaniach z ZSRR oraz stwarzały korzystne przesłanki dla realizacji planów, które nakreśliliśmy.

Konkretna praca nad przygotowaniem jednostronnych dokumentów rozpoczęła się na długo przed wizytą, w gruncie rzeczy, niezwłocznie po spotkaniu moskiewskim z Nixonem. W wyniku tego przed rozpoczęciem wizyty opracowano teksty jednostronnych porozumień branżowych, a co najważniejsze - udało nam się sprawić, aby Nixon przyjął wysuniętą przez nas koncepcję porozumienia w sprawie zapobiegania wojnie nuklearnej i uzgodnić taki tekst tego porozumienia, który aczkolwiek jest kompromisem w poszczególnych momentach, nie tak precyzyjnie i kategorycznie formułuje zobowiązania stron, jak byśmy tego chcieli, ale w pełni odpowiada naszemu podstawowemu zamiarowi i celom politycznym, które łączymy z tym dokumentem.

Powinienem Wam powiedzieć, towarzysze, że Amerykanie nie od razu zgodzili się na jego opracowanie, wyraźnie obawiając się niekorzystnej dla nich reakcji ze strony sojuszników z NATO, a także Chin. Jednakże pod naszym wpływem i zapewne pod wpływem wspomnianych powyżej okoliczności o charakterze wewnętrznym i zagranicznym, Nixon koniec końców zaakceptował projekt porozumienia. Dopiął tego, że całą pracę nad projektem wykonało wąskie grono osób w warunkach ścisłej tajności. Wystarczy powiedzieć, że w USA do tej pracy nie dopuszczono nawet sekretarza stanu Rogersa.

Nie mało było również złożonych momentów podczas omawiania problemu Bliskiego Wschodu, o czym będzie mowa później. Jednakże, ogólnie biorąc, udało nam się w pełni obronić nasze pryncypialne tezy zarówno we wspólnym komunikacie, jak i w innych dokumentach, udało się znaleźć sformułowania wzajemnie możliwe do przyjęcia w kwestiach wywołujących spory.

Główne miejsce w wynikach wizyty zajmuje oczywiście Porozumienie w sprawie zapobiegania niebezpieczeństwu wojny nuklearnej. Dziennikarze lubią gromkie słowa, ale sądzę, że kiedy to Porozumienie w prasie zarówno krajów socjalistycznych, jak i burżuazyjnych określa się jako "historyczne", "epokowe", jako "symbol zakończenia zimnej wojny" it.d., to niema tu chyba wielkiej przesady. Rzeczywiście posiada ono ogromne znaczenie.

W dokumentach programowych międzynarodowego ruchu komunistycznego, naszej wspólnoty socjalistycznej, i na ile wiem, każdej z naszych partii, stwierdzono, że stawiamy sobie za cel zapobieżenie wojnie nuklearnej, dokonanie wszystkiego celem wybawienia ludzkości od tej katastrofy. Nowe porozumienie radziecko-amerykańskie jest niemałym wkładem do rozstrzygnięcia tego problemu. Nie oznacza ono jeszcze zakazu broni nuklearnej, ale zawiera zobowiązanie stron, że będą postępowały w taki sposób, aby wykluczyć wybuch wojny nuklearnej między nimi oraz między każdą ze stron i innymi krajami. Nietrudno zrozumieć jak dalece zmniejsza to możliwość wybuchu wojny nuklearnej na naszej planecie. Jeśli chodzi o kraje socjalistyczne, to w gruncie rzeczy, oznacza to zobowiązanie USA, że nie będą stosowały wobec nich broni nuklearnej.

Oprócz tego, na świecie powstaje nowa sytuacja moralno-psychologiczna. Krajom socjalistycznym, komunistom całego świata i w ogóle siłom młokującym po^kój znacznie łatwiej jest obecnie przeciwdziałać zamiarom sił agresywnych w jakichkolwiek bądź krajach, wywierać nacisk na koła rządzące państw imperialistycznych, pobudzając je do nowych kroków w kierunku uzdrowienia atmosfery i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny.

Jednocześnie zostaną w określonym stopniu utrudnione prowokacyjne działania przywódców pekińskich, zmierzające do zaostrzenia napięcia międzynarodowego, do podsycania podejrzeń i wrogich nastrojów wobec Związku Radzieckiego, wobec całej naszej wspólnoty socjalistycznej.

W każdym kraju, który odwiedziliśmy z wizytą - w NRF, USA i we Francji - uważaliśmy za swój obowiązek internacjonalistyczny spotkanie się z kierownictwem bratnich partii. Nasza pozycja i nasze posunięcia zyskały z ich strony całkowite zrozumienie, poparcie i aprobatę. Między innymi, tow. Gus Hall powiedział: "Rezultaty wizyty wywra ogromny wpływ na miliony ludzi w Ameryce. Kolosalną korzyść przynosi również wizyta dla pracy naszej partii. Dzięki tej wizycie antykomunizm w USA, aczkolwiek nadal będzie istniał, ale zostanie pozbawiony zacieklności i hysterii". Oto ocena komunistów amerykańskich.

Sekretarz Generalny FPK tow. Marchais oświadczył nam: "Wielka

zasiłga pokojowej polityki Związku Radzieckiego i uczał^h XXIV zjazdu KPZR polega na tym, że polityka pokojowej koegzystencji stworzyła dla burżuazji trudną sytuację...Wizyta we Francji jest dla FPK ważną pomocą w jej działalności, w walce klasowej proletariatu francuskiego".

W naszych wysiłkach zmierzających do Uzdrowienia klimatu politycznego w Europie wielką rolę odgrywają stosunki z Francją. Właściwie to od nawiązywania współpracy radziecko-francuskiej rozpoczął się przełom w kierunku odprężenia i polepszenia stosunków między Wschodem i Zachodem kontynentu europejskiego.

Rozwój stosunków Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych z Francją ułatwia realizację nie tylko europejskich, ale i szerszych zadań naszej polityki zagranicznej, ponieważ Francja zajmuje poczesne miejsce w świecie kapitalistycznym.

Nasze spotkania z Pompidou w Zaskawiu i Rambouillet obejmowały mniej więcej jednakowy wachlarz tematów: sprawy europejskie, sytuację w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie, stosunki z Ameryką i z Chinami. Jednakże nawet w ciągu krótkiego czasu, jaki dzielił dwa spotkania, życie wniosło niemało nowych momentów.

Jednym z takich momentów był nasz dialog z Nixonem, który wyraźnie zaostriżył czujność Francuzów. Z rozmów z Pompidou wyniosłem wrażenie, że niepokoił go przede wszystkim aspekt polityczny - czy stosunek Związku Radzieckiego do Francji nie ulegnie pogorszeniu? Musiałem w odpowiedni sposób wyjaśnić Pompidou, że porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi nie dotyczy interesów innych krajów, , tym bardziej Francji, z którą nas łączą określone stosunki w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Należy do tego dodać, że Pompidou bardzo również interesował gospodarczy aspekt sprawy, a mianowicie, czy nie będziemy obecnie rozwijać kontaktów gospodarczych głównie z USA. Odnosnie tego również udzielono wyjaśnień.

Francuzi nadal będą niewątpliwie domagać się od nas potwierdzenia, że Francja pozostanie, jak to określają, uprzywilejowaną partnerką Związku Radzieckiego. Jednocześnie jak gdyby rozumieją oni, że wymaga to aktywniejszych kroków z ich strony. Ze swej strony podkreślałem to wszelkimi sposobami.

W Rambouillet Pompidou oświadczył, że przywiązuje wielkie znaczenie do pogłębienia współpracy politycznej ze Związkiem Radzieckim. Stwierdził on, że przy każdej okazji stara się

"dodać bcdzca" przedsiębiorcom francuskim, którzy zbyt wolno rozwijają kontakty gospodarcze z naszymi instytucjami.

Podczas rozmów z Pompidou określiliśmy również nasz stosunek do pewnych negatywnych momentów w polityce Francji. Między innymi, powtórzyliśmy, iż nie możemy zrozumieć dlaczego rząd Francji uchyla się od rozmów na temat rozbrojenia. Pompidou oświadczył, że w obecnych warunkach nie może być mowy o redukcji francuskich sił zbrojnych. Francuzi są wyraźnie nastawieni na dalszą rozbudowę swych broni nuklearnych i konwencjonalnych. Nie można więc chyba liczyć, że łatwo zmienią swój punkt widzenia w sprawach związanych z rozbrojeniem. Słowem, sądzę że te negatywne momenty w polityce Francji będą jeszcze przyczyną nie-małych komplikacji i będziemy musieli dolożyć starań celem ich przezwyciężenia. ^{W tych dwóch przypadkach to nie kryminalni ministrowie, a raczej politycy, którzy są odpowiedzialni za to, że Francja nie chce zrezygnować z broni nuklearnej i konwencjonalnej.} Jest rzeczą bardzo pożyteczną, że ^{W tych dwóch przypadkach to nie kryminalni ministrowie, a raczej politycy, którzy są odpowiedzialni za to, że Francja nie chce zrezygnować z broni nuklearnej i konwencjonalnej.} wspólnie z nami inne kraje

socjalistyczne podjęły w tym samym czasie szereg ważnych akcji w swych stosunkach z wielkimi państwami kapitalistycznymi. Mam na względzie, w szczególności, wizyty towarzyszy Żiwkova i Gierka we Francji, przyjęcie przez towarzyszy Kadara i Husaka sekretarza stanu USA Rogersa, spotkanie tow. Honeckera z Wehnerem oraz rozmowy towarzyszy Kadara i Żiwkova z premierem Francji. Jak wiadomo, tow. Ceausescu złożył wizytę we Włoszech i NRF. ~~Wartość takich wizyt i spotkań jest tym większa, im bardziej organicznie włączają się one do ogólnego kontekstu uzgodnionej polityki zagranicznej wspólnoty socjalistycznej.~~

Ogólnie biorąc, można z przekonaniem stwierdzić, że ta duża uwaga, jaką skupiamy ostatnio na stosunkach z Francją, USA, NRF i innymi państwami kapitalistycznymi, jest w pełni usprawiedliwiona. Pod wpływem polityki naszej wspólnoty socjalistycznej imperializm zmuszony jest przejść do odwrotu w szeregu istotnych kwestii politycznych - niechętnie, z trudem, przy określonych rozbieżnościach w swym środowisku, ale mimo wszystko się cofa. Imperializm, jak to już konstatowaliśmy na Międzynarodowej Naradzie 1969 roku, musi się przystosowywać do nowych warunków, do nowego układu sił na świecie.

Rozumie się, byłoby naiwnością przypuszczać, że obecnie nadszedł czas swego rodzaju pojednania socjalizmu z imperializmem i uzyskano automatyczną gwarancję trwałego pokoju. Wszyscy doskonale rozumiemy, że walka polityczna trwać będzie nadal. Jednakże istotne jest to, że wykorzystując obiektywnie ukształtowany na świecie układ sił, udało nam się pobudzić przywódców

największych mocarstw imperialistycznych do przyjęcia swego rodzaju "zasad gry", zmusić ich do złożenia podpisów pod tymi zasadami, czyli pod zasadami pokojowej koegzystencji. Niewątpliwie wzmacnia to nasze pozycje w walce o powstrzymywanie agresywnych sił imperializmu i o utrwalenie powszechnego pokoju.

Za wielkie osiągnięcie naszej uzgodnionej polityki można z pełnym uzasadnieniem uważać rozpoczęcie obrad konferencji ogólnoeuropejskiej. Widać to, w sposób szczególnie pogładowy jeśli wspomnimy wyraźnie negatywną reakcję Zachodu na nasze pierwsze propozycje w sprawie konferencji. To, że dzięki zespołowym wysiłkom bratnich krajów, popartych przez partie komunistyczne i robotnicze, przez postępową opinię publiczną Europy zachodniej, problem zwołania konferencji stał się centralnym zagadnieniem polityki europejskiej i zmuszono Zachód do przyjęcia naszej propozycji, posiada głęboki sens. Jest to dowód wzrastającego wpływu socjalizmu na rozwój sytuacji międzynarodowej, wyraźny dowód obecnych możliwości naszych wspólnych działań.

Poruszę jedynie niektóre węzłowe momenty pracy konferencji i naszych ogólnych zadań w związku z tym. Sądzę, że warto będzie wysłuchać później bardziej szczegółowej informacji tow. Gromyko w tej kwestii.

Naszym krajom udało się - i jest to szczególnie ważne - sprawić, że na konferencji rozpatrzono centralne problemy zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, tak jak je sformułowano w Deklaracji Praskiej i innych naszych wspólnych dokumentach.

Zgłoszony na rozpatrzenie konferencji projekt Deklaracji Generalnej o podstawach bezpieczeństwa europejskiego i zasadach stosunków między państwami w Europie jest zgodny z naszym głównym zadaniem politycznym: ugruntowaniem realiów terytorialnych i politycznych, które się ukształtowały w wyniku drugiej wojny światowej, zapewnienie bezpieczeństwa naszych krajów i nieodwracalności zdobyczy socjalizmu w Europie, a zatem z zapewnieniem korzystnych warunków międzynarodowych dla budowy przez narody naszych krajów nowego społeczeństwa. Pragniemy, aby na konferencji podjęto uchwały, które by rozwijały i pogłębiały proces osłabienia napięcia, zakładały by trwały fundament bezpieczeństwa i współpracy na kontynencie europejskim. Nasz projekt został opracowany elastycznie, z uwzględnieniem pozycji większości państw, biorących udział w konferencji. Umożliwia to zmierzanie

do tego, żeby stał się on podstawą pracy nad dokumentem podsumowującym konferencję, aczkolwiek jak należy sądzić Zachód będzie wysuwać niemało przeszkód w tej sprawie. Projekty innych dokumentów, zgłoszone przez kraje socjalistyczne, zostały opracowane z uwzględnieniem tych samych sugestii.

Jeśli chodzi o problemy rozwoju współpracy kulturalnej, o wymianę idei i informacji, kontaktów między ludźmi, to nie można powiedzieć, że nie mamy tu pozytywnego programu. Wszyscy opowiadamy się za szeroką wymianą dóbr kulturalnych - dzieł sztuk pięknych, spektakli teatralnych, filmów i t.d. Gotowi jesteśmy rozwijać turystykę, na szeroką skalę rozwinąć wymianę delegacji po linii społecznej - związkowych, kobiecych, młodzieżowych, sportowych i t.d. Nie jesteśmy przeciwnikami rozszerzenia praktyki wymiany uczonych odnośnych specjalności celem organizacji wspólnych prac oraz wygłaszania prelekcji. Gotowi jesteśmy do podjęcia systematycznej i intensywnej wymiany filmów i programów telewizyjnych, które ułatwią narodom różnych krajów lepsze wzajemne poznanie się. Wykaz ten można uzupełnić.

Rozumie się, że wychodzimy z założenia iż rozstrzyganie wszelkich problemów związanych z wymianą informacji, podróżami obywateli i in., powinno się odbywać zgodnie z zasadami respektowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Takie podejście ujęto - po długiej walce - w zaleceniach dla konferencji opracowanych w toku rozmów przygotowawczych. Nadal będziemy zdecydowanie przeciwdziałać próbom otwarcia furtek dla szerzenia w krajach socjalizmu wrogiej ideologii. Doświadczenie pierwszego etapu konferencji dowodzi, że walka będzie miała szczególnie ostry przebieg. Sądzę, że towarzysze zgodzą się iż istnieje potrzeba dalszego opracowania naszej wspólnej aktywnej pozycji odnośnie tego całego wachlarza problemów, mając na względzie zarówno obronę interesów socjalizmu, jak i zapewnienie pomyślnego przebiegu drugiego i trzeciego etapu obrad konferencji ogólnoeuropejskiej.

Na początku drugiego etapu konferencji będziemy musieli, jak sądzę, skonkretyzować swe stanowisko również w takich kwestiach, jak wzajemne uprzedzanie się o wielkich ćwiczeniach wojskowych, zapraszanie obserwatorów na manewry i inne tak zwane środki mające na celu umacnianie stabilizacji i zaufania.

Celowe będzie kontynuowanie prac zmierzających do przyjęcia przez konferencję propozycji krajów socjalistycznych o powołaniu Komitetu Konsultacyjnego do spraw bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Jak dotychczas kraje NATO nie chcą się na to zdecydować, aczkolwiek wyraziły zgodę na włączenie do porządku obrad punktu o "dalszych krokach po zakończeniu konferencji".

Opowiadamy się za tym, aby końcowy etap konferencji odbył się na najwyższym szczeblu, co by nadało większą wagę jej uchwałom. Niktóry kraje Zachodu już się za tym opowiedziały. Ale trzeba będzie jeszcze walczyć o podjęcie takiej decyzji.

Nie ma to być, jak sądzę, popracować również nad tym, żeby końcowy etap konferencji ogólnoeuropejskiej odbył się bez zbędnej zwłoki, w miarę możliwości do końca 1973 roku. Kraje Zachodu wyraźnie się z tym nie spieszą, licząc na to, że problem ten będzie przedmiotem przetargów, w tym również związanych ze stanem rzeczy na nadchodzących rokowaniach sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie.

Ogólnie biorąc, towarzysze, rozpoczęto sprawę wielką i ważną dla życia Europy i to rozpoczęto nieźle. Oczywiście wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Kraje kapitalistyczne nieuchronnie będą usiłowały wspólnie bronić swych pozycji. Zachód, jak o tym świadczy pierwszy etap konferencji, nadal będzie się starać o ustępstwa z naszej strony.

Zapewnienie w takich warunkach, żeby konferencja podjęła uchwały zgodne z naszymi interesami, a jednocześnie możliwe do przyjęcia dla innych - jest zadaniem, należy stwierdzić bez ogródek, złożonym. Ale jeśli nadal będziemy działać w sposób uzgodniony i ukierunkowany, to je rozstrzygniemy, tym bardziej, że nasza pozycja w pełni odpowiada rzeczywistym interesom narodów wszystkich krajów. Najważniejsze jest obecnie, aby nie osłabiać nacisku w kwestiach, związanych z konferencją, nadal aktywnie oddziaływać na pozycje podstawowych państw kapitalistycznych, na rozmaite warstwy opinii publicznej, w tym również za pośrednictwem bratnich partii w krajach Zachodu.

Nasze kraje zmierzają do tego, aby środki mające na celu polepszenie sytuacji politycznej w Europie były uzupełniane przez posunięcia w dziedzinie odprężenia militarnego. Inicjatywa wysunięcia w praktyce problemu wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej jest inicjatywą krajów socja-

listycznych. Co prawda, niektóre państwa Zachodu podejmują próby takiego przedstawienia sprawy, jakoby nie my ich, lecz oni nas sadzają przy stole rokowań. Jest to jednak swego rodzaju "zasłona dymna". W gruncie rzeczy w szeregu stolic krajów Europy zachodniej i w siedzibie NATO żywią obawy, aby takie rokowania nie wyzwały ze szkodą dla nich, nie wzmożyły tendencji odśrodkowych w NATO i nie doprowadziły do osłabienia pozycji wojskowo-politycznych Zachodu.

Sądzę, że nasze kraje mogą być zadowolone z rezultatów konsultacji wiedeńskich. Udało nam się dopiąć tego, że problem składu uczestników przyszłych porozumień został rozstrzygnięty zgodnie z interesami bezpieczeństwa wspólnoty socjalistycznej. Uregulowano także inne zagadnienia związane z organizacją nadchodzących rokowań.

Po zakończeniu konferencji ogólnoeuropejskiej problem redukcji wojsk znajdzie się, prawdopodobnie, w centrum następnego etapu walki o utrwalenie bezpieczeństwa w Europie. Będzie to ważny długofalowy kierunek działalności krajów wspólnoty socjalistycznej na niwie polityki zagranicznej. W gruncie rzeczy, po raz pierwszy w dziejach kontynentu europejskiego, zresztą także całego świata, w płaszczyźnie działalności praktycznej postawiono zadanie redukcji zbrojeń, zadanie rozbrojenia. I wszyscy widzą, że jest to zasługą przede wszystkim krajów socjalistycznych.

Rokowania, oczywiście, będą skomplikowane i powinniśmy się do nich gruntownie przygotować. W pełni zrozumiałe, że niekorzystne i ryzykowne dla nas jest podjęcie jakichkolwiek kroków, które by mogły osłabić pozycję socjalizmu w centrum Europy. Nad merytorycznym ustaleniem linii powinni popracować nasi wojskowi i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, trzeba będzie również dokonać odnośnych konsultacji. Powinniśmy wypracować jasną, konkretną i przekonującą pozycję.

Niektóre pryncypialne tezy, określające tę pozycję, są dla nas jasne już w chwili obecnej. Redukcja powinna obejmować zarówno obce, jak i narodowe wojska odnośnych państw. Powinna się ograniczać do rejonu Europy środkowej, który został ustalony podczas rozmów przygotowawczych w Wiedniu. Nader ważną zasadą redukcji polega na tym, że żadna ze stron nie powinna uzyskać

żadnych korzyści kosztem drugiej strony. W trybie wstępnym powiem, że jak sądzimy, na początku będzie najwidoczniej mowa o niewielkiej redukcji - na przykład o 5-10% lub coś w tym rodzaju. Umożliwi to stworzenie atmosfery dużego zaufania, aby następnie posuwać się dalej.

Podsumowując, można z całą pewnością powiedzieć, że wspólnymi siłami udało nam się w roku ubiegłym dokonać dużych zmian w całej sytuacji międzynarodowej. Obecnie istotnie dokonuje się gruntowny przełom, okres zimnej wojny jest zastępowany przez nowy okres stosunków międzynarodowych, którego podstawę stanowi szerokie wcielenie w życie zasad pokojowej koegzystencji.

Nader ważne decyzje w dziedzinie polityki międzynarodowej, podjęte przez nasze partie i państwa w ostatnich latach na naszych spotkaniach, na posiedzeniach Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego, na konferencji partii komunistycznych w Karlovych Varach, na Międzynarodowej Naradzie partii komunistycznych w 1969 roku, uchwały zjazdów naszych partii w dziedzinie polityki zagranicznej, w tym również Program Pokoju, zaaprobowany na XXIV Zjeździe KPZR i gorąco popierany przez bratnie partie - wszystko to jest pomyślnie wcielane w życie.

II. O NIEKTORYCH PODSTAWOWYCH KIERUNKACH NASZEJ DALSZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Towarzysze! Osiągnęliśmy poważne wyniki w dziele osłabienia napięcia międzynarodowego. Obecnie należy to odprężenie wykorzystać, i przezwyciężając opór jego przeciwników, przekształcić w zjawisko nieodwracalne.

W naszych stosunkach z głównymi państwami kapitalistycznymi obecnie utworzono ogólnie biorąc system układów i porozumień, zawierający niezbędne ramy prawne dla rozwoju stosunków pokojowej koegzystencji z tymi państwami.

Najważniejsze zadanie polega obecnie, jak sądzimy, na tym żeby nappełnić formuły zawartych układów, porozumień i innych dokumentów realną pracą praktyczną w dziedzinie rozwoju codziennych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z krajami burżuazyjnymi w interesach pokoju i socjalizmu.

Na pierwszy plan wysuwają się coraz bardziej / i mówiliśmy o tym szczegółowo na swym Plenum Kwietniowym / długofalowe, wzajemnie korzystne powiązania gospodarcze o szerokiej skali. Umiejętne rozwijanie takich kontaktów nie tylko będzie znaczną pomoc

dla gospodarki narodowej naszych krajów, lecz także umocni pokojowe stosunki z państwami kapitalistycznymi, ułatwi osiągnięcie naszych celów politycznych.

Sytuacja wymaga również od nas ustalenia głównych sił politycznych i społecznych w świecie kapitalistycznym, z którymi praca jest szczególnie ważna dla osiągnięcia naszych wspólnych celów. Dużego znaczenia napiera w szczególności właściwe kształtowanie stosunków z partiami socjaldemokratycznymi i w ogóle z siłami lewicowymi szeregu krajów burżuazyjnych. Jest to ważne bowiem jesteśmy zainteresowani, w tym również z punktu widzenia utrwalenia pokoju, w przyczynieniu się do kształtowania w tych krajach w miarę możliwości bardziej postępowych reżimów i rządów.

Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do Europy zachodniej, gdzie socjaldemokraci i socjaliści posiadają bardzo duży wpływ i w wielu krajach sprawują władzę, a tu i ówdzie liczą na dojście do władzy. Naszej ideologii komunistycznej przeciwstawiają oni reformistyczną platformę tak zwanego "socjalizmu demokratycznego". Toczyliśmy i będziemy toczyć zdecydowaną walkę z ideologią socjal-demokratyzmu, podobnie jak z tendencjami rewizjonistycznymi w szeregach partii komunistycznych. Ale tam, gdzie socjaldemokraci zajmują w sprawach polityki zagranicznej pozycję bardziej możliwą dla nas do przyjęcia, niż partie burżuazyjne, należy to, najwidoczniej, wykorzystać w interesach naszej pokojowej polityki aby odsunąć najbardziej reakcyjne siły w kapitalistycznej Europie. Przecież taką właśnie linię realizujemy wobec socjaldemokracji zachodnioniemieckiej.

Niedawno przyjmowaliśmy w KC KPZR delegację angielskiej Labour Party, w skład której wchodził faktycznie jej główni przywódcy. Delegacja ostro krytykowała rząd konserwatystów, szczególnie w związku z jego antyradzieckimi posunięciami. Labouryści zmuszeni byli przyznać sukcesy socjalizmu w ZSRR i innych krajach naszej wspólnoty, podczas gdy poprzednio uprawiali jedynie krytykę pod naszym adresem. Ze szczególną aprobatą mówili oni o naszej polityce zagranicznej. W pełni zrozumiałe, że poparliśmy tę ich ~~ewolucję~~ ewolucję. Jednocześnie podkreśliliśmy wyraźnie i jasno swą pryncypialną dezaprobatę dla polityki współpracy klasowej, prowadzonej przez kierownictwo labourzystowskie i oświadczaliśmy, że należy zapewnić współdziałanie między Labour Party i Komunistyczną Partią Anglii.

Daleko nie wszystkie siły społeczne w krajach kapitalistycz-

nych opowiadają się za dalszym osłabieniem napięcia i współpracą ze światem socjalizmu. Zarówno w USA, w Niemczech zachodnich, w Anglii, we Francji, i w innych krajach coraz wyraźniej uwadaczniają się ugrupowania społeczno-polityczne - niekiedy nader wpływowe - które aktywnie, aczkolwiek nie zawsze otwarcie, występują przeciwko osłabieniu napięcia międzynarodowego.

Zadanie walki z takimi ugrupowaniami było i jest dla nas wszystkich zadaniem bardzo aktualnym. Posiadamy już określone doświadczenie takiej walki. Wystarczy przypomnieć na przykład tę wielką pracę, którą Związek Radziecki, NRD, Polska i inne bratnie kraje wspólnie wykonały w rozmaitych formach, aby przyczynić się do ratyfikacji w zachodnioniemieckim Bundestagu układów zawartych przez NRF z ZSRR i PRL, celem zadania klęski politycznej reakcyjnej opozycji w NRF. Nie mniejszym napięciem oznacza się walka, którą musimy toczyć przeciwko wysiłkom podejmowanym przez najbardziej agresywną część kompleksu militarno-przemysłowego i elementów syjonistycznych w USA, starających się przeszkodzić w rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich. Można, jak sądzę, powiedzieć również, że nam wszystkim udaje się w danej chwili wywierać dość skuteczny nacisk polityczny na konserwatywny rząd Anglii, który uporczywie występuje przeciwko skutecznemu osłabieniu napięcia międzynarodowego.

I wreszcie, towarzysze, jakkolwiek pomyślne są nasze wspólne wysiłki w dziele uzdrowienia klimatu międzynarodowego, realne fakty stale nam przypominają, że niebezpieczeństwo wojny ze strony imperializmu nie zostało bynajmniej zażegnane. Wyścig zbrojeń nie tylko, że nie został powstrzymany, lecz pod pewnymi względami staje się coraz intensywniejszy. Dotyczy to zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i europejskich krajów NATO. Przyczyn w tych krajach, nie wyłączając Francji, działacze wojskowo-polityczni nie ukrywają, że zbrojenia te wymierzone są właśnie przeciwko państwu socjalistycznym, przede wszystkim przeciwko krajom-sygnatariuszom Układu Warszawskiego.

Kraje NATO przezbrajają swe siły zbrojne z uwzględnieniem postępu naukowo-technicznego. Główny nacisk kładą one na jakość zbrojeń. Decydując się nierzadko nawet na pewną redukcję ilościową sił zbrojnych, kierownictwo wojskowo-polityczne NATO stara się wydatnie wzmóc niszczącą siłę swej broni. Wszystko to zobowiązuje nas do stałej czujności, do troszczenia się o należyty stan sił zbrojnych naszych krajów - wszystkich wspólnie i każdej armii narodowej. Rozmawiałem już na ten temat z towarzy-

szami Kadarem, Husakiem, Gierkiem, Honeckerem, Ceaurescu. Sądzę, że problem ten zasługuje na naszą wspólną uwagę. Przecież nasz pa-
tencjał obronny odgrywa bynajmniej nie poślednią rolę również w
sukcesach naszej polityki zagranicznej i należy go dalej powięk-
szać. Jednocześnie stawiamy sobie za cel zmierzanie do dalszego
osłabienia napięcia, do zwiększenia i pogłębienia zaufania w
stosunkach między Wschodem i Zachodem, co umożliwi również z
bieg¹em czasu przystąpienie do realnego ograniczenia wyścigu
zbrojeń.

Należy brać pod uwagę, że nawet w tych wypadkach, kiedy koła
rządzące krajów burżuazyjnych decydują się na rozwój stosunków
z państwami socjalistycznymi na bazie pokojowej koegzystencji,
w praktyce prowadzą one i będą prowadzić tę politykę w taki
sposób, aby w maksymalnym stopniu wykorzystać odprężenie w
interesach kapitalizmu i ze szkodą dla socjalizmu. Starają się
one i będą się starać osłabić jedność krajów socjalistycznych.
Usiłują one i będą usiłować wpłynąć w korzystnym dla siebie
kierunku na kurs polityczny i ogólny charakter rozwoju tego lub
innego państwa socjalistycznego. W tym celu wprowadza się do
akcji zarówno kontakty polityczne, jak dźwignie gospodarcze
i rozmaite formy infiltracji ideologicznej. I oczywiście pań-
stwa kapitalistyczne zawsze będą dążyły do osłabienia między-
narodowego wpływu naszych krajów, naszych pozycji międzynaro-
dowych.

Ze swej strony w warunkach międzynarodowego odprężenia po-
jawiają się dla nas wielkie możliwości przeciwdziałania wpływo-
wi propagandy antykomunistycznej w krajach kapitalistycznego
Zachodu, możliwości przyczyniania się do umocnienia wpływu
bratnich partii i innych sił lewicowych, antykapitalistycznych.

Rozumie się, że będziemy postępowali w taki sposób, aby wal-
ka polityczna na arenie międzynarodowej nie przerastała w
starcia zbrojne lub w niebezpieczeństwo takich starć i nie
utrudniała rozwoju pokojowej koegzystencji korzystnej dla obu
stron.

W takich warunkach szczególnie ważne jest uzgodnienie dzia-
łań naszych państw, skuteczna koordynacja naszej polityki zagra-
nicznej. Naszym wielkim aktywem jest istnienie w świecie kapi-
talistycznym poważnych i pod wieloma względami coraz bardziej
zaostarzających się sprzeczności. Znajdują one wyraz w stosun-
kach między USA, Wspólnym Rynkiem i Japonią. Znajdują one wyraz

ML

w kryzysie walutowo-finansowym, który wstrząsa Światem kapitalistycznym. Pompidou mówił mi, na przykład, że dopóki kryzys ten nie zostanie przezwyciężony, niemożliwe jest uregulowanie problemów między Europą zachodnią i USA. Sprzeczności ujawniają się także w łonie Wspólnego Rynku, między Francją i Niemcami zachodnimi, między Anglią i Francją i t.d. Wiemy, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych podejmują próby przezwyciężenia w jakiś sposób tych procesów, osłabiających podstawowy trzon imperializmu, - przezwyciężenia rzecz jasna w interesach imperializmu amerykańskiego. Z tym właśnie związana jest proklamowana w Waszyngtonie idea nowej "Karty Atlantyckiej". Wiemy również z jaką powściągliwością przyjęto w Europie zachodniej tę inicjatywę amerykańską.

Rozumie się, towarzysze, że dla naszych partii i państw bardzo ważne jest nie tylko dobre dostrzeganie tych wszystkich sprzeczności w łonie imperializmu, lecz również wykorzystanie ich w sposób maksymalnie skuteczny do naszych wspólnych celów.

Jak świadczą o tym informacje naszych ambasadorów w krajach Zachodu, podpisanie radziecko-amerykańskiego porozumienia w sprawie zapobiegania wojnie nuklearnej wniosło niemały ferment do obozu NATO, wywołało nowe zaostrzenie sprzeczności między krajami europejskimi NATO i Stanami Zjednoczonymi. Uspokajające zapewnienia Waszyngtonu nie są w stanie rozładować irytacji Londynu i podejrzliwości Paryża.

Jak widzicie, nasze pozytywne kroki zmierzające do rozwoju współpracy z poszczególnymi krajami Zachodu charakteryzują się również tym, że niekiedy zaostrzają sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego.

Chciałbym omówić problem sytuacji w Indochinach.

Wszyscy doskonale rozumiemy, że w Wietnamie i w ogóle w Indochinach utrzymuje się nadal skomplikowana sytuacja. Tendencje do utrwalenia pokoju i uregulowania problemów w myśl tez Porozumienia paryskiego torują sobie drogę z dużymi trudnościami; napięcie utrzymuje się na południu, ~~gdzie trwają starcia zbrojne między dwoma stronami południowowietnamskimi~~.

Problemy dotyczące sytuacji w Wietnamie i zadania, stojące przed narodem wietnamskim na nowym etapie - etapie walki o ugruntowanie wyników jego historycznego zwycięstwa, omawialiśmy niedawno z delegacją partyjno-rządową DRW. Przywódcy wietnamscy odwiedzili lub mają zamiar odwiedzić również szeregi

innych krajów socjalistycznych. Uwzględniając to poruszę tu jedynie niektóre kluczowe problemy, których przedyskutowanie miało by dla nas duże znaczenie.

Przywódcy DRW podkreślają, że centralnym zagadnieniem w chwili obecnej jest całkowite i ścisłe wykonanie Porozumienia paryskiego przez wszystkich jego sygnatariuszy. A pełni podzielały takie stanowisko. Realizacja tego porozumienia jest bezpośrednio związana z wysiłkami krajów wspólnoty socjalistycznej w kierunku osłabienia napięcia międzynarodowego.

Towarzysze wietnamscy liczą na pomoc krajów socjalistycznych w odbudowie gospodarki narodowej kraju zniszczonej przez wojnę. Wykazują oni zainteresowanie w nawiązaniu z RWPG rzeczowych kontaktów. Czy nie należy w związku z tym zastanowić się nad koordynacją naszej działalności w udzielaniu pomocy DRW, w tym również po linii RWPG?

Ze swej strony staraliśmy się, na ile mogliśmy, spełnić prośby DRW o udzielenie pomocy gospodarczej. Starając się ułatwić sytuację gospodarczą tego kraju, jak wiecie, podjęliśmy uchwałę w sprawie uważania pomocy udzielonej przez Związek Radziecki towarzyszom wietnamskim za pomoc nieodpłatną. Wyraziliśmy zgodę na udzielenie im pomocy w opracowywaniu planów odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Wystąpiliśmy także z propozycją, aby nadal rozwijać nasze stosunki gospodarcze z DRW na bazie uzgadniania planów gospodarki narodowej, co podnosiło by skuteczność współpracy i stwarzało przesłanki dla szerszego udziału DRW w międzynarodowym socjalistycznym podziale pracy.

Nasze Biuro Polityczne wyraziło zrozumienie potrzeby umacniania obronności DRW i patriotów południowowietnamskich. Jednakże podkreślaliśmy, że podejmowane w tym kierunku kroki nie powinny dawać podstaw do zarzutów odnośnie naruszania Porozumienia paryskiego ponieważ Sajgon lub Amerykanie mogliby to wykorzystać do zerwania tego porozumienia.

Czołowi działacze DRW wysoko ocenili linię polityki zagranicznej XXIV Zjazdu KPZR, naszą aktywną politykę obrony i utrwalania pokoju. Na ich propozycję znalazło to wyraz w tekście komunikatu radziecko-wietnamskiego.

W wyniku rokowań z delegacją DRW powstają, jak sądzimy, dodatkowe możliwości zacieśnienia powiązań wspólnoty socjalistycznej z Demokratyczną Republiką Wietnamu. PPW i DRW są wiodącą siłą w ruchu wyzwolenicznym na Półwyspie Indochińskim i

jak uważamy, naszym wspólnym obowiązkiem jest wszechstronne ich popieranie, w tym również w płaszczyźnie międzynarodowej, a także dokonanie wspólnego wkładu w utrwalenie pokoju w Indochinach.

Sytuacja w dwóch innych krajach Indochin - w Laosie i Kambodży - ma swą specyfikę i swe trudności. W Laosie trwają rokowania między podstawowymi ugrupowaniami politycznymi, proces normalizacji posuwa się naprzód, aczkolwiek powoli.

W Kambodży, jak wiecie, trwają działania wojenne. USA nie wstrzymały jeszcze pomocy wojskowej dla reżimu Pnom-Penh i nadal bombardują stanowiska sił patriotycznych. Współdziałają tam rozmaite siły. Sihanouk znajduje się w Chinach, co nie może nie wywierać wpływu na jego stanowisko. Towarzysze wietnamscy utrzymując dalsze kontakty z "czerwonymi Khmerami", jednocześnie popierają także Sihanouka. USA ze swej strony podejmują próby osiągnięcia jakiegoś popozumienia z Chińczykami.

Biorąc za podstawę naszą pryncypialną linię popierania patriotów Kambodży, podjęliśmy pewne kroki w celu dalszego rozwoju kontaktów z przedstawicielami Zjednoczonego Narodowego Frontu Kambodży, a także do nawiązania z pomocą przyjaciół wietnamskich bezpośrednich kontaktów z Partią Ludowo-Rewolucyjną Kambodży. Możliwe, że w zależności od biegu wydarzeń trzeba się będzie zastanowić nad jakimiś naszymi dodatkowymi posunięciami.

Należy przyznać, towarzysze, że sytuacja na Bliskim Wschodzie jest nadal złożona i niebezpieczna dla sprawy powszechnego pokoju.

Złożoność i niebezpieczny charakter tego problemu powodują następujące czynniki:

Po pierwsze, ziemie zagarnięte na oczach całego świata drogą jawnej agresji, są utrzymywane bez żadnych podstaw prawnych. Już ta okoliczność jest sama przez się dostatecznie niebezpiecznym precedensem dla całej sytuacji międzynarodowej.

Po wtóre, w świecie arabskim przybiera na sile nienawiść do najeźdźców, która w każdej chwili może znaleźć upust w postaci wybuchu konfliktu zbrojnego. Należy uwzględnić, że w polityce państw arabskich wyraźnie daje się zauważyć wpływ drobnej burżuazji, dla której charakterystyczne są wahania od ultrarewolucyjności do pesymizmu i upadku ducha.

Po trzecie, kraje arabskie nadal nie osiągnęły żadnej jednności ani w kwestiach politycznych, ani też tym bardziej w kwestiach strategicznych, co znacznie osłabia ich pozycję w konflikcie z Izraelem.

I wreszcie, całą sytuację znacznie komplikuje ingerencja obcych sił imperialistycznych. Znajdują tu wyraz zarówno interesy monopolii, związanych z naftą Bliskiego Wschodu, jak intrygi międzynarodowego syjonizmu oraz dążenie USA i innych mocarstw imperialistycznych do zadania rękami Izraela ciosu postępowym rządów arabskim.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, to jest ono absolutnie jasne i czyste. Nie chcemy zagarniać arabskiej ropy, chociaż opowiadamy się za ^zrówojem wzajemnie korzystnej współpracy z krajami arabskimi. Nie dążymy do uzyskania koncesji i do ciągnięcia zysków, nie jesteśmy zainteresowani - bez względu kto i jakie oszczerstwa rzuca odnośnie tego - w politycznym podporządkowaniu sobie państw arabskich.

Nasze główne i decydujące zainteresowanie polega na tym, aby przyczynić się do ^znawiązania na Bliskim Wschodzie - w tym ważnym regionie geograficznym, w dodatku leżącym tak blisko naszych granic - długotrwałego pokoju.

Jako komuniści-internacjoniści jesteśmy za tym, aby zapewniono prawa wszystkim narodów Bliskiego Wschodu do samodzielnego i niezawisłego rozwoju oraz do postępu społecznego. Występujemy zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom ingerowania w sprawy wewnętrzne państw arabskich i usuwania postępowych rządów jakie powstały w szeregu krajów Bliskiego Wschodu z woli ich własnych narodów.

Przeszkodą, która utrudnia sprawiedliwe uregulowanie konfliktu i przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie jest stanowisko Izraela oraz popieranie go i zachęcanie przez USA i inne państwa imperialistyczne.

Jak wiecie, podczas niedawnych rozmów z Nixonem staraliśmy się wywrzeć nań silny nacisk w sprawie Bliskiego Wschodu zwracając uwagę jak wybuchowa i groźna dla pokoju na całym świecie jest sytuacja w tym rejonie. Rozmowom na temat Bliskiego Wschodu udzielono wiele godzin. Jednakże Nixon, mimo iż w słowach temu przeczy, wyraźnie zdaje sobie sprawę, że jest zbyt uzależniony od kół proizraelskich w samych Stanach Zjednoczonych, aby podjąć w obecnej sytuacji jakiś energiczniejszy krok, w sensie oddziaływania na postawę Izraela, aczkolwiek w głębi

duży rozumie, najwidoczniej, niebezpieczeństwo sytuacji.

Udało nam się mimo wszystko pod pewnym względem nieco przesunąć stanowisko Amerykanów, zmuszając ich do uznania w tekście wspólnego komunikatu, który podpisałem z Nixonem, słuszne interesy narodu palestyńskiego.

Do tej skomplikowanej sytuacji należy jeszcze dodać niezrównoważenie Sadata i szereg jego błędnych posunięć. Wystarczy przypomnieć, że stracił on posiadany w rękach poważny atut polityczny - ^{istnienie na terytorium Egiptu radzieckiego personelu} ~~istnienie na~~ na terytorium Egiptu radzieckiego personelu wojskowego, zaproszonego tam z inicjatywy prezydenta Nasera. W zamian za wycofanie tego personelu można było w pełni uzyskać od Amerykanów i od Izraela istotne ustępstwa. Jednakże Sadat z jego impulsywnością i samowolą nie zechciał się z tym wszystkim liczyć.

Powiem wam szczerze, towarzysze, że spełniliśmy prośbę Sadata w sprawie wycofania naszych ludzi bez najmniejszych trudności dla siebie. Raczej naodwrot - miało to określony plus, ponieważ zmniejszyło ryzyko wciągnięcia Związku Radzieckiego do bezpośredniej konfrontacji z USA w wyniku jakichś nieodpowiedzialnych posunięć tego właśnie Sadata. Jednakże fakt pozostaje faktem: pod względem politycznym Sadat, Egipt i zresztą cały świat arabski bardzo na tym przegrali.

Niedawno podczas spotkania z Hafezem Ismailem - pomocnikiem Sadata do spraw bezpieczeństwa narodowego, powiedzieliśmy mu to wszystko bez ogródek. Przestrzegliśmy go przed niebezpieczeństwem kampanii antyradzieckiej, która trwa obecnie na łamach prasy egipskiej, rozmyślnie wypaczającej wyniki rokowań radziecko-amerykańskich, a także zwróciliśmy uwagę na szereg nielojalnych posunięć kierownictwa egipskiego wobec ZSRR. W sposób niedwuznaczny wyraziliśmy także swój negatywny stosunek do prześladowania w Egipcie sił postępowych. I tym razem ponowiliśmy przestrożę przed niedostatecznie odpowiedzialnym podejściem do problemu działań wojennych.

Hafez Ismail zapomniał, że Egipt nadal zmierza kursem przyjaźni z ZSRR i krajami socjalistycznymi. Stwierdził on, że kierownictwo egipskie pozytywnie ocenia wyniki naszych rozmów z Nixonem.

Rozumie się, że stanowisko Arabów poważnie osłabiają intrygi reakcyjnych leaderów monarchii arabskich oraz ślepy antykomunistyczny i antyradziecki fanatyzm przywódców Libii.

Jednakże gniew na najeźdźców robi swoje. Przywódcy arabscy popędzają jeden drugiego i masy ludowe oraz podsycają wojownicze namiętności. Na tle tego wszystkiego należy uważać, że wojna może praktycznie biorąc wybuchnąć w każdej chwili. Ze swej strony zrobiliśmy wiele aby zapobiec wybuchowi. Wpływaliśmy w tym kierunku na przywódców Egiptu i Syrii, w ten sposób kształtowaliśmy swe dostawy wojskowe dla tych krajów, aby pomagać w umocnieniu ich obronności, ale nie dawać powodu do awanturniczych kroków. Jak dotychczas udało się uniknąć wybuchu, ale nikt nie wie jak długo to będzie trwało?

Jeśli na Bliskim Wschodzie zostanie wznowiona wojna, trudno przewidzieć czym się zakończy. Z naszych kontaktów z Arabami wiadać, że i oni również nie wyobrażają sobie jasno następstw tego kroku. W każdym bądź razie nastąpi wydatne zaostrzenie całej sytuacji międzynarodowej i ulegnie naruszeniu wiele konstruktywnych planów. Wszystko to, oczywiście, nie leży w naszych interesach.

Jaką drogą powinniśmy kroczyć dalej w swej polityce odnośnie do Bliskiego Wschodu?

Istnieje grunt polityczny rozstrzygnięcia kryzysu na Bliskim Wschodzie. Znalazł on wyraz w znanych uchwałach Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Za tymi uchwałami opowiada się wiele państw, zyskały one szerokie poparcie światowej opinii publicznej. Egipt i Jordania, jak wiadomo, wyraziły zgodę na rozstrzygnięcie konfliktu właśnie na takim gruncie.

Można do tego dodać, że w opracowaniu tej podstawy pomogliśmy właśnie my - państwa socjalistyczne. Bez naszego aktywnego wpływu podstawa ta wyglądałaby zapewne zgoła inaczej.

Uważamy, że w zaistniałych warunkach najbardziej rozsądny jest mniej więcej taki oto kurs:

- kontynuacja linii na popieranie Egiptu pod względem gospodarczym, politycznym i obronnym oraz stałych prób oddziaływania na jego przywódców, "przemówienia im do rozsądku", wpłynięcie aby prowadzili rozsądniejszą i bardziej zrównoważoną politykę;
- dalszy rozwój przyjacieleńskich stosunków z Syrią, z Irakiem, a także z Algierią;

- dalsze wywieranie presji na Stany Zjednoczone i Izrael. W ostatecznym rezultacie sami Izraelczycy powinni zrozumieć, że jedyną szansą dla nich w zapewnieniu rzeczywistego bezpieczeństwa i pokojowej przyszłości ich kraju jest wzajemnie możliwe do przyjęcia uregulowanie konfliktu z Arabami. W przeciwnym bowiem razie będzie to dla Izraela permanentna awantura, a w perspektywie - zagłada.

Istnieje potrzeba powiedzenia kilku słów o Iranie. Z tym krajem można powiedzieć utrzymujemy normalne stosunki. Jednakże w ostatnim czasie w stanowisku Iranu dają się zauważyć momenty, które nader zaostrzają czujność. Dotyczy to zwłaszcza dążenia szacha Iranu do nawiązania szczególnych stosunków z USA, uzyskania od nich szerokiej pomocy wojskowej, dotyczy dążenia do odgrywania na środkowym Wschodzie jakiejś szczególnej roli w przeciwdziałaniu, jak to określają, posunięciom krajów prokomunistycznych. A jest to właśnie na rękę mocarstwu imperialistycznym. Bieg wydarzeń w strofie Zatoki Perskiej wymaga naszej bacznej uwagi.

Towarzysze, samo życie podsuwa wniosek o wzroście roli kierunku azjatyckiego w polityce międzynarodowej. Przyczynianie się do konsolidacji sił pokoju i współpracy międzynarodowej w tym nader ważnym regionie nie jest zadaniem prostym.

Szczególną uwagę, z przyczyn zrozumiałych, mamy zamiar nadal zwracać na Indie. Postępowe aspekty ich rozwoju wewnętrznego oraz długofalowe interesy Indii w dziedzinie polityki zagranicznej stwarzają niezbędne warunki dla zacieśnienia przyjacielskich stabilnych stosunków z tym krajem. Ważne jest jednak rozwijanie wysiłków w tym kierunku na bazie układu radziecko-indyjskiego. Właśnie uwzględniając tę okoliczność Biuro Polityczne podjęło uchwałę w sprawie mojej wizyty w Indiach w roku bieżącym.

Z punktu widzenia polityki wspólnoty socjalistycznej w Azji, podobnie jak i w aspekcie ogólnoswiatowej strategii socjalizmu duże znaczenie będzie miało stworzenia trwałej podstawy dla rozwoju naszych stosunków z Japonią. Jeśli chodzi o cele na najbliższy okres, to widzimy je w finalizacji pokojowego uregulowania, w nawiązaniu szerokiej współpracy gospodarczej z tym krajem na gruncie zasad, o których była mowa powyżej. "Jak wiecie, zareagowaliśmy pozytywnie na list Tanaki, który opowiedział się za poprawą stosunków japońsko-radzieckich. Osiągnięto porozumienie w sprawie jego oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim w październiku roku bieżącego.

O bezpieczeństwie zbiorowym w Azji. Kraje socjalistyczne wprowadziły to pojęcie do obrotu międzynarodowego.

Obecnie ważne jest energiczne, aczkolwiek bez nadmiernego pośpiechu, rozwijanie idei bezpieczeństwa zbiorowego oraz konkretyzowanie jej treści.

Za trzon propozycji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Azji należało by, najwidoczniej, uznać zasady wyrzeczenia się siły przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych. Warto dodać, że podobną tezę zawierały również uchwały Konferencji Banduńskiej 1955 roku. Może to być nam pomocne. Należy również propagować inne zasady: respektowanie suwerenności i nienaruszalności granic; nieingerencję w sprawy wewnętrzne krajów i narodów; szeroki rozwój współpracy gospodarczej i innej na gruncie całkowitej równości praw i wzajemnych korzyści; niedopuszczalność aneksji obcych terytoriów; niezaprzeczalne prawo każdego narodu do dysponowania swymi zasobami naturalnymi, do przemian społeczno-ekonomicznych i t.d.

Przywódcy chińscy występują przeciwko naszej propozycji o bezpieczeństwie zbiorowym w Azji. Należy energicznie demaskować oszczerstwa, jakoby bezpieczeństwo zbiorowe oznacza jakieś "okrażanie Chin", i zostanie wykorzystane ze szkodą dla słusznych interesów ChRL lub innych państw.

Wszyscy, oczywiście, doskonale rozumiemy, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Azji jest sprawą bardzo złożoną i bynajmniej nie bliską. Jednakże realizacja tego projektu oznaczała by nową ważną przemianę w całej sytuacji międzynarodowej. I nad tym problemem warto popracować, wywierając wpływ na coraz szersze masy ludzi we wszystkich krajach azjatyckich.

Coraz większej uwagi z naszej strony wymagają procesy socjalno-polityczne, narastające w Ameryce Łacińskiej. Wzrasta skala walki z imperializmem na tym kontynencie, coraz to nowe państwa włączają się do nurtu ruchu na rzecz niezawisłości i postępu społecznego. Jednakże wszystkie te procesy odbywają się w atmosferze ostrej walki i podejmowanych przez rodzimą reakcję wspieraną przez USA stałych prób wzięcia odwetu. O tym wszystkim w sposób dostatecznie przekonujący świadczą wydarzenia w takich krajach, jak Chile, Peru, Argentyna, Panama i Urugwaj.

Rozwój rewolucji chilijskiej stał się już jednym z ważnych czynników politycznych na skalę ogólnoswiatową, czynnikiem wywierającym znaczny wpływ na nastroje mas i pozycje partii politycznych w wielu krajach. Wiadomo na przykład, że partie komunistyczne Francji i Włoch z największą uwagą śledzą wszystkie aspekty doświadczeń rewolucji w Chile, nadając im znaczenie pryncypialne dla perspektyw swej własnej walki. Dla nas, państw socjalistycznych, poparcie dla rewolucji chilijskiej już się stało sprawą nam bliską, i jak należy sądzić, nadal będziemy wykonywać w tym względzie swój obowiązek komunistów-internacjonalistów. Bardzo dobrze, że przy tym posiadamy całkowite zrozumienie wzajemne zarówno z kierownictwem partii komunistycznej Chile, jak i z kierownictwem państwowym tego kraju w osobie prezydenta Allende. Niedawno spełniliśmy prośbę rządu Chile w sprawie dostaw pewnej ilości broni. Mamy nadzieję, że ułatwi to umocnienie pozycji Rządu Jedności Narodowej.

Sądzę, że na uważne podejście i rozsądne poparcie z naszej strony zasługują postępowi przywódcy narodowi takich krajów, jak Peru i Panama.

Chciałbym wyrazić życzenie, aby zapewniono określoną koordynację naszych posunięć w Ameryce Łacińskiej. Byłoby nieźle, gdyby przedstawiciele wydziałów zagranicznych KC, a także naszych Ministerstw Spraw Zagranicznych dokonali w niedalekiej przyszłości konsultacji na temat sytuacji w Ameryce Łacińskiej i polityki naszych państw. Rozumie się, że bardzo cenny był by udział w takich konsultacjach przedstawicieli Kuby, która odgrywa aktywną i ważną rolę w sprawach latyno-amerykańskich.

✓ Mówiąc o stosunkach z krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej warto wspomnieć, że większość z nich proklamowała poli-

tykę "nieangażowania się". Nasza partia uważa za swe zadanie dokonanie wkładu w dzieło umocnienia takich krajów na pozycjach antyimperialistycznych, na drodze walki o niezawisłość i postęp społeczny. Ważne jest, jak sądzimy, wykorzystanie do tego celu przewidzianej na jesień roku bieżącego IV konferencji krajów niezaangażowanych. Najwidoczniej, wszyscy powinniśmy aktywnie popracować z przyszłymi uczestnikami konferencji, aby nie dopuścić do niepożądanego zwrotu w jej obradach, a tym bardziej do antysocjalistycznego zabarwienia jej uchwał.

Przemiany na lepsze w sytuacji międzynarodowej umożliwiają postawienie na porządku dnia zadania aktywizacji walki o położenie kresu wyścigowi zbrojeń, o rozbrojenie, w tym również z uwzględnieniem zawartego między ZSRR i USA porozumienia w sprawie zapobieganiu wojnie nuklearnej. Trzeba będzie przy tym w odpowiedni sposób uwzględnić także porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi o kontynuacji rozmów w celu opracowania porozumienia o bardziej wyczerpujących środkach w dzieło ograniczenia strategicznych broni ofensywnych i ich późniejszej redukcji. Zawarcie z Amerykanami takiego porozumienia będzie oczywiście sprawą nie prostą. Mamy jednak mimo wszystko nadzieję, że w ostatecznym rezultacie znajdzie się właściwe rozwiązanie.

W związku z tym, rzecz jasna, nasuwa się pytanie: czy może w ciągu długiego czasu trwać sytuacja, w której dwa mocarstwa nuklearne będą redukować swe bronie strategiczne, a inne - będą je wzmagać? Należy stwierdzić, że w ostatnim czasie Chińczycy, a także i Francuzi, czynią to po prostu w sposób wyzywający, demonstracyjnie, nie licząc się z protestami światowej opinii publicznej i rządów wielu krajów.

Najwidoczniej taki stan rzeczy nie może trwać w nieskończoność. Sądzimy, że należało by, wykorzystując fakt rokowań między ZSRR i USA w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych przystąpić do szerokiej kampanii w celu wyarcia poważnego nacisku na inne mocarstwa nuklearne. Ważne jest zmobilizowanie wszystkich środków politycznych, aby zmusić je do wzięcia udziału w procesie ograniczenia zbrojeń raketowo-nuklearnych. Staże się to obecnie, towarzysze, zadaniem aktualnym.

Warto by, jak sądzę, przemyśleć również wspólnie problem ewentualnych dróg i form aktywizacji naszej pracy i wzmocnienia

wpływu w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z uwzględnieniem wywrotowej roboty w ONZ przedstawicieli Chin szczególnego znaczenia nabiera praca nad rozszerzeniem współpracy w tej organizacji z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

III. AKTUALNE PROBLEMY WSPÓŁPRACY PAŃSTW SOCJALISTYCZNYCH

Pozwólcie, że omówię obecnie niektóre podstawowe problemy współpracy naszych krajów.

W miarę upływu lat staje się coraz jaśniejsze, że zarówno sukcesy w budowie nowego społeczeństwa, jak i skuteczność naszych wystąpień na arenie międzynarodowej w olbrzymim stopniu zależą od rozwoju stosunków między naszymi partiami i narodami, od trwałości i jakości naszych powiązań we wszystkich dziedzinach - w polityce, w gospodarce, w ideologii.

Podstawę całego systemu współpracy bratnich krajów stanowią powiązania partyjne. W naszym Biurze Politycznym wysoko ocenia się ukształtowane w ostatnim czasie formy stosunków między czołowymi działaczami naszych krajów, które obejmują nie tylko oficjalne wizyty i rokowania, lecz także operatywne spotkania dotyczące poszczególnych problemów. Sądzę, że dla wymiany doświadczeń i koordynacji naszych działań pożyteczne są częstsze, niż dotychczas, rzeczowe kontakty między sekretarzami Komitetów Centralnych naszych partii, którzy prowadzą konkretne odcinki pracy.

Każda z naszych partii ma również wiele ciekawego w metodach budownictwa partyjnego, a także w formach zarządzania gospodarką narodową i kierowania pracą ideowo-wychowawczą. Najlepszym środkiem szerokiego udostępnienia wszystkim tych doświadczeń jest systematyczna wymiana delegacji partyjnych różnych szczebli. Rozwija się to u nas jakby na gruncie planowym, ale ma to jeszcze niedociągnięcia. Niektóre wizyty naszych delegacji nabierają raczej charakteru formalnego, kiedy dużą uwagę skupia się na aspektach zewnętrznych, a nie na sprawach merytorycznych. Towarzysze zgodzą się zapewne, że powinniśmy nadać kontaktom partyjnym większą rezultatywność i większą rzeczowość. Być może i nam, przywódcom, warto by bardziej operatywnie, bez specjalnych poczynąń natury protokolarnej organozować nasze spotkania: po prostu zbierać się na kilka godzin w celu omówienia nabrzmiałych problemów.

W naszym systemie międzypaństwowej współpracy politycznej główne miejsce zajmuje Układ Warszawski. Z pomocą tego układu obroniliśmy wszystkie zdobycze rewolucji socjalistycznych i to jest główny wynik działalności Układu Warszawskiego, który zasługuje na wyróżnienie, kiedy za dwa lata minie 20-rocznica zawarcia naszego sojuszu bojowego.

W warunkach kiedy nie osiągnięto jeszcze realnego postępu w dziedzinie rozbrojenia i sprawa nie doszła do likwidacji bloków militarnych państw imperialistycznych, nasze zadanie polega na tym, aby stale utrzymywać na należytych poziomach obronność wspólnoty socjalistycznej, doskonalić mechanizm polityczny i wojskowy Układu Warszawskiego.

Obecnie pewnie zmierzamy do różstrzygnięcia zadania, które sformułowano w części wstępnej Układu Warszawskiego - do utworzenia systemu bezpieczeństwa europejskiego. Towarzysze, zgodzą się, jak sądzę, że dojrzeła potrzeba zwołania kolejnego posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego, w celu omówienia przebiegu konferencji ogólnoeuropejskiej lub jej wyników, a także wystąpienia z nowymi inicjatywami politycznymi odnośnie do problemów europejskich.

Na poprzednim posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego szerokie poparcie uzyskała idea polepszenia mechanizmu współpracy politycznej w ramach Układu Warszawskiego. Mogło by to również, jak sądzę, stać się przedmiotem dyskusji i podjęcia odnośnych uchwał na nadchodzącej sesji Doradczego Komitetu Politycznego. Możliwe, że należy zaprosić i wysłuchać naszych ministrów obrony. Jeśli chodzi o datę zwołania Doradczego Komitetu Politycznego, to można się będzie w tej sprawie porozumieć później z uwzględnieniem rozwoju wydarzeń europejskich.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o rozwoju stosunków z bratanymi krajami, które znajdują się w dużej od nas odległości, ale są nierozzerwalnymi ogniwami Światowego systemu socjalistycznego.

Wszyscy dokonaliśmy ostatnio na tym polu znacznej pracy. Wystarczy wspomnieć o wizytach towarzyszy Żiwkova, Cedenbała i Husaka na Kubie, o wizycie tow. Husaka w Mongolii i KRL-D, o spotkaniach i rozmowach innych czołowych działaczy naszych krajów z przywódcami wietnamskimi, kubańskimi i koreańskimi.

Jak wiecie osiągnięto porozumienie w sprawie ~~mojej wizyty~~

wizyty na Kubie. Mamy zamiar odbyć z Fidelem wyczerpujące rozmowy nie tylko na temat problemów współpracy radziecko-kubańskiej, lecz także na temat aktualnych zagadnień wspólnej linii państw socjalistycznych w sprawach międzynarodowych. Ta wizyta, zwłaszcza po pobycie w USA, będzie również niewątpliwie pożyteczna w aspekcie poparcia politycznego dla Kubańczyków, a także będzie stanowić manifestację naszej niezmiennej solidarności z bratnią Kubą.

Wszyscy rozumiemy znaczenie dalszego zaangażowania we wspólną linię krajów socjalistycznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Obecnie jej przywódcy wzięli kurs na pokojowe demokratyczne zjednoczenie kraju. O celowości takiego kursu, warto dodać, mówiło się jeszcze kilka lat temu podczas naszych spotkań z Kim Ir Senem. KRL-D potrzebuje naszego poparcia, i nie bacząc na znane nam wszystkim momenty w polityce Koreańskiej Partii Pracy, uważamy za swój obowiązek udzielanie takiego poparcia. Korespondując z towarzyszami koreańskimi, delegując do Phenianu kierowniczych działaczy KPZR oraz przyjmując w Moskwie członków Biura Politycznego KC KPP, staramy się utorować drogę do ściślejszej i szerszej współpracy KRL-D z naszymi krajami, co bez wątpienia jest zgodne z interesami zarówno samego narodu koreańskiego, jak i socjalizmu światowego.

Kilka słów o Albanii. Sądzę, że nikt z nas nie jest zainteresowany, aby napięcie, a nawet wrogie stosunki z tym krajem, trwały w nieskończoność. Zastanówmy się co i kto mógłby podjąć w obecnej sytuacji dla jej unormowania. Możemy działać przy pomocy rozmaitych metod, ale najważniejsze jest uzgodnienie naszej polityki.

Teraz o współpracy gospodarczej naszych krajów. I na tym polu sprawy posuwają się, ogólnie biorąc, nieźle. Utrzymuje się stabilny wzrost obrotów handlowych: jeśli chodzi o Związek Radziecki to w ciągu ostatnich dwóch lat nasza wymiana towarowa z krajami RWPG wzrosła o 17%. Rozwija się specjalizacja i kooperacja produkcji oraz inne przodujące formy współpracy, umożliwiające wspólne rozstrzyganie wielkich problemów gospodarki narodowej. Do bezspornych osiągnięć można by zaliczyć wspólną produkcję elektronicznej techniki obliczeniowej.

Jednakże dziś, kiedy każdy z naszych krajów już dawno przezwyciężył trudności powojenne, osiągnął nowy poziom gospodarki,

kiedy w ramach RWPG uzyskaliśmy niemalże doświadczenie, nie budzi wątpliwości, że obecnie nasze powiązania gospodarcze mogą i powinny być szersze, posiadać większą skalę. Nie raz już o tym mówiliśmy i jest to przedmiotem naszej stałej troski.

Chodzi nie tylko o to, że w mechanizmie RWPG zdarzają się jakieś lokalne niedociągnięcia, że nasze organa planistyczne i gospodarcze nie zawsze w sposób udany rozstrzygają te lub inne problemy. Chodzi także o to - i to jest najważniejsze - że na obecnym etapie należy rozwiązywać większe zadania, śmiało, szybciej i energiczniej kroczyć drogą integracji.

Co mamy na względzie mówiąc o szerokiej skali i długofalowym charakterze powiązań gospodarczych i o przyspieszeniu procesu integracji? Chodzi tu zarówno o planowanie perspektywiczne, o zakładanie wielkich wspólnych przedsiębiorstw, jak również o wspólne wdrożenie przodujących procesów technologicznych. Oczywiście, jak każde wielkie dzieło, podobne projekty wymagają niemałego nakładu sił i środków. Należy jednak uwzględnić, że budowa solidnego, mocnego i długotrwałego domu jest kosztowniejsza od budowy tymczasowego baraku, ale zato przynosi o wiele większe korzyści.

Szereg wielkich problemów współpracy gospodarczej omawiano niedawno na XXVII sesji RWPG, gdzie tow. Kosygin sprecyzował niektóre sugestie naszego Biura Politycznego odnośnie tej kwestii. Podjęto tam ważne decyzje. Będziemy, rzecz jasna, dążyć do ich ścisłego i terminowego wykonania.

Wszyscy często krytykujemy pracowników odpowiedzialnych za kontakty gospodarcze, a także organa RWPG za brak operatywności w rozwiązywaniu nabrzmiałych zadań. Sądzić należy, że ta krytyka ma podstawy. Na Plenum Kwietniowym KC naszej partii wypowiedzieliśmy się w tych kwestiach w pełni konkretnie. Powiem szczerze, że w swoim referacie krytykowałem zarówno naszych jak i waszych towarzyszy za powolność i niedostateczną śmiałość. Chodzi, oczywiście, nie tylko o usterki poszczególnych pracowników, lecz także o to, że sam mechanizm współpracy starzeje się i w tych, lub innych ogniwach nie odpowiada już wymogom czasu. Sądzę, że główne zadanie kierownictwa partyjnego na tym właśnie polega, żeby we właściwym czasie zwrócić na to uwagę, znaleźć drogi do doskonalenia systemu kierowania powiązaniami gospodarczymi, podciągnąć je do poziomu i skali rozwiązywanych zadań.

Byzance
k. 31

128

W ostatnich miesiącach organy planistyczne
naszych ~~kr~~ krajów mieli rozmowy o
możliwych dostawach ze ZSRR niektó-
rych paliw, surowców, energii elektrycz-
nej, metali cennych w 1976-1980 r. i
ich warunki. Orientacyjnie rozpatrzy-
liśmy^{no} przedstawienia Biura R-Litycznego
wyniki tych rozmów i uważamy, że
ich warto kontynuować, żeby mak-
symalnie wyjaśnić potrzeby i moż-
liwości. Według naszego zdania
omówienie tych zagadnień ~~jest~~
można było by zrobić w sierpniu
na szczepku szefów rządów.

W ostatnim czasie, jak się nam wydaje, w sposób dostatecznie jasny zaznaczyły się główne kierunki takiego doskonalenia. Chodzi, przede wszystkim, o konieczność podniesienia roli podstaw planistycznych pracy RWPG, o przekształcenie jej Komitetu Planowania w rzeczowy sztab integracji socjalistycznej o podniesienie jego roli w koordynacji planów gospodarki narodowej krajów-członków RWPG.

Opracowaniem odnośnych propozycji zajmują się po XXVII sesji RWPG organa rządowe i planistyczne naszych krajów. Pracę taką wykonuje także Sekretariat RWPG. Było by zapewne słusznym, uwzględniając powagę sprawy, omówienie za 4-6 miesięcy na naradzie naszego szczebla propozycji, które zostaną opracowane w krajach lub przez organa RWPG.

Oprócz zagadnień doskonalenia mechanizmu RWPG na tej naradzie można by rozpatrzyć także niektóre problemy stosunków RWPG z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się państwami, które wykazują zainteresowanie jej działalnością.

✓ Nie mamy tu możliwości szczegółowego omówienia konkretnych problemów gospodarczych. ^{Współpraca} ~~dlatego też~~ ^{działalność} pozwolę sobie jedynie w kilku słowach omówić dwa zagadnienia, które nas obecnie szczególnie nurtują. Jest to przede wszystkim problem paliw i surowców. Doskonale wiemy jaką ostrość posiada obecnie ten problem dla naszych przyjaciół, podejmowaliśmy i podejmujemy wszelkie możliwe środki, aby udzielić im pomocy, jaką możemy służyć. Należy jednak brać pod uwagę, towarzysze, że i nasze możliwości nie są bezgraniczne.

Kraj nasz posiada ogromne zapasy surowców naturalnych i zasoby energetyczne. Jednakże główny szkopuł polega na tym, że po pierwsze, zagospodarowanie tych zasobów wymaga gigantycznych nakładów inwestycyjnych, w po wtóre, większa ich część znajduje się na Wschodzie kraju, wówczas gdy europejskie regiony ZSRR odczuwają ostry ich brak. Doskonale wiecie, że już obecnie musimy co roku przywozić tu z odległości tysięcy kilometrów miliony ton rozmaitych rodzajów paliwa.

Właśnie potrzeba jaknajszybszego włączenia do obrotu gospodarczego naszych zasobów naturalnych podsuwa nam konieczność znalezienia dewiz, w tym również wykorzystania dużych kredytów krajów Zachodu. Trzeba będzie za to płacić dostawami ropy nafto-

wej i gazu ziemnego. Decydujemy się na to, ponieważ dostrzegamy w tym niemałe korzyści gospodarcze.

Szukamy dodatkowych możliwości, aby już, w najbliższym czasie pełniej zaspokoić potrzeby naszych sojuszników jeśli chodzi o ropę naftową i gaz ziemny. W określonym stopniu do rozstrzygnięcia tego problemu przyczyni się wspólne zagospodarowanie terenów gazonośnych w rejonie Orenburga. Omawiany jest problem włączenia zainteresowanych krajów RWPG do zagospodarowania terenów roponośnych w Komi ASRR.

Należy jednocześnie poważnie myśleć o wykorzystaniu takiej wielkiej rezerwy surowców i paliw, jak współpraca z rozwijającymi się krajami. Przyczyną są w tym zainteresowane w równym stopniu zarówno kraje socjalizmu, jak i same rozwijające się państwa. W naszych interesach leży racjonalne korzystanie z własnych bogactw naturalnych, aby nam jak najdłużej służyły. A kraje rozwijające się bez najmniejszego uszczerbku dla swej niezawisłości politycznej i gospodarczej uzyskają możliwość włączenia się do potężnego kompleksu gospodarczego RWPG, do naszej technologii, do naszych doświadczeń inżynierskich i t.d.

Niestety, jak dotychczas mało się jeszcze robi w dziele organizowania wspólnych poczynań związanych z zakupem ropy naftowej w Iraku oraz w poszukiwaniu innych stabilnych źródeł zakupu surowców.

Wszystko to świadczy o celowości opracowania w ramach RWPG wspólnego, obliczonego na wiele lat planu rozstrzygnięcia problemu paliw i surowców, z włączeniem zagadnień wspólnych inwestycji, wzajemnych dostaw, rozwoju pokrewnych branż, współpracy z krajami trzecimi, uzyskania pełnowartościowych namiastek deficytowych surowców, sposobów oszczędzania surowców i paliw. I oczywiście chodzi nie tylko o opracowanie planu, lecz także o zabezpieczenie go należytymi zasobami celem skutecznej realizacji.

Istnieją także inne wielkie problemy, które również wymagają kolektywnego, kompleksowego rozwiązania. Należy do nich zapewne zaliczyć specjalizację i kooperację produkcji w przetwórczych gałęziach przemysłu, zwłaszcza w przemyśle maszynowym, zaspokojenie zapotrzebowania naszych krajów na metal, żywność i surowce dla przemysłu lekkiego.

Realizacji tych zadań, jak sądzimy, powinien być również podporządkowany rozwój kontaktów gospodarczych ze światem kapitalistycznym. W naszych interesach leży również wykorzystanie tych kontaktów do maksymalnego przyspieszenia wdrażania najnowocześniejszej technologii. Być może warto stopniowo wdrażać do praktyki wielostronne transakcje z państwami kapitalistycznymi, wspólny zakup licencji i operatywną praktykę wymiany odnośnych informacji.

Rozumie się, że idąc na współpracę ze światem kapitalistycznym, należy rozważać wszystkie czynniki - społeczne, gospodarcze i wojskowo-polityczne, - właściwie określać formy, rozmiary i strukturę kontaktów gospodarczych oraz maksymalnie koordynować nasze posunięcia. Sformułował bym tę myśl tak: występując wspólnie, kraje socjalistyczne potrafią podporządkować rozwój kontaktów gospodarczych z krajami burżuazyjnymi celom socjalizmu; występując oddzielnie będą ponosić nieuchronne straty, do częściowej utraty niezawisłości gospodarczej włącznie.

Pragnę podkreślić, towarzysze, że dla Związku Radzieckiego współpraca z bratnimi krajami stoi i zawsze będzie stać na pierwszym miejscu. Zawierając wzajemnie korzystne porozumienia z Zachodem, kraje socjalistyczne dążą do uzyskania dodatkowych zasobów dla rozwoju niektórych gałęzi swej gospodarki a zarazem pragną dokonać wkładu do rozwoju światowej gospodarki socjalistycznej. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to mogę Was zapewnić, towarzysze, że będziemy czynić wszystko, aby takie porozumienia były zgodne z interesami nie tylko Związku Radzieckiego, lecz także wszystkich bratnich krajów.

W warunkach pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów bardziej odpowiedzialne i złożone stają się nasze zadania w dziedzinie ideologii i pracy polityczno-wychowawczej. Uzyskujemy znacznie szersze pole do szerzenia swych podkładów. Powinniśmy się nauczyć z pomocą środków masowej informacji, literatury i sztuki jeszcze bardziej przekonywająco^{ego} pokazywać całemu światu zdrowej, dobroczynnej dla człowieka istoty społeczeństwa socjalistycznego, jego realnej wyższości nad społeczeństwem burżuazyjnym. A jednocześnie należy nie natrętnie, lecz w sposób uargumentowany, w formach odpowiadających obecnej sytuacji, pokazywać ludziom słabości, sprzeczności i wady współczesnego kapitalizmu.

Co tu owijać w bawęlnę, łatwiej jest ostro wymyślać kapitalizmowi, nie trując się na poszukiwanie argumentów, jak to nie-rzadko czyniono w okresie zimnej wojny. Nowa sytuacja wymaga gruntowniejszego podejścia do tych problemów. Dogłębne i zręczne propagowanie socjalistycznego stylu życia, umiejętne oddziaływanie na psychologię mas w krajach burżuazyjnych wymaga systematycznego studiowania nastrojów określonych warstw społecznych, prowadzenie zróżniczkowanej i ukierunkowanej propagandy. Powiem szczerze, u nas również ta sprawa nie wygląda najlepiej.

Należy, z drugiej strony uwzględnić, że ożywienie powiązań i kontaktów zapewni również państwu imperialistycznym szersze, niż dotychczas możliwości wpływu ideologicznego na ludność naszych krajów. Nasi wrogowie ideologiczni również korygują swą działalność, coraz więcej miejsca zajmuje w niej propaganda, która na powierzchni nie jest jawnie wroga / a co za tym idzie nie daje bezpośrednich podstaw by jej położyć kres /, lecz merytorycznie ma charakter wywrotowy: umiejętnie reklamuje styl życia, który się ukształtował w rozwiniętych państwach kapitalistycznych, stara się zaszczerpić w świadomości i postępowaniu mas pracujących krajów socjalistycznych takie cechy, jak apolityczność, chęć łatwego zysku, indywidualizm, anarchistyczny woluntaryzm i nacjonalizm. Szczególną uwagę otacza się akcje propagandowe przeznaczone dla młodzieży i inteligencji krajów socjalistycznych.

Trwa nadal współpraca służb specjalnych państw członkowskich NATO, koordynacja ich działań wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym, szeroko wykorzystywane są do tych celów syjonistyczne, nacjonalistyczne i inne reakcyjne organizacje. Nadal aktywnie działają takie ośrodki dywersji ideologicznej jak rozgłośnie "Wolna Europa" i "Liberty"

W tych warunkach skupienia dużej uwagi wymaga wychowanie ludzi pracy w duchu marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego. Wiele tu można ulepszyć, i zwłaszcza, lepiej powinniśmy / nasze wzajemne konkretne doświadczenia i osiągnięcia. Dotyczy to osiągnięć socjalnych, sukcesów na polu nauki i techniki oraz innych faktów, których popularyzacja posiada niemałe znaczenie w pracy wychowawczej z młodzieżą, inteligencją naukowo-techniczną i innymi warstwami ludności. Kolektywne uogólnianie nagromadzonych doświadczeń, wspólne opracowanie twórcze aktual

nych problemów budowy socjalizmu i komunizmu pomagały i zawsze będą nam pomagać w pomyślnym marszu naprzód. Tymczasem u wszystkich nas bynajmniej nie wszystko jest w porządku w naświetlaniu życia bratnich krajów na łamach gazet i czasopism. Sądzę, że warto by zorganizować spotkanie pracowników prasy naszych krajów i omówić takie problemy.

W przybierającej obecnie na sile konfrontacji idei mamy w gruncie rzeczy ogromną przewagę. Jednakże powodzenie nie przyjdzie samo przez się. Potrzebna jest kadra rzeczywiście wysokiej klasy pod względem politycznym i zawodowym, która byłaby w stanie prowadzić bezpośrednią polemikę z wytrawnymi propagandystami burżuazyjnymi. Potrzebna jest nowoczesna technika krzewienia idei, bez której najlepsze argumenty nie dotrą do adresata. Trzeba w maksymalnie możliwym stopniu zespolić nasze siły i pomnożyć tym samym nasz wspólny potencjał ideologiczny.

Oto taki na przykład problem. Jak wiecie Amerykanie mają zamiar umieścić na orbicie serię swych satelitów telewizyjnych, żeby ich audycje były bez zakłóceń odbierane na całym terytorium krajów systemu socjalistycznego. Stoi przed nami wszystkimi problem jak temu przeciwdziałać zarówno pod względem politycznym, jak i technicznym.

Wszystko to wysuwa na porządek dnia konieczność dalszego połączenia naszych wysiłków, ściślejszego współdziałania naszych instytucji ideologicznych, środków propagandy i masowej informacji. Można by się porozumieć żeby wydziały zagraniczne i ideologiczne KC bratnich partii, z uwzględnieniem wymiany poglądów na danym spotkaniu, w najbliższym czasie opracowały odnośne materiały, a następnie zwołać naradę sekretarzy Komitetów Centralnych w celu opracowania planu skoordynowanych działań. Ideowa ofensywa socjalizmu powinna dotrzymywać kroku jego ofensywie pokojowej. Na takien naradzie możnaby omówić niemało problemów rozmaitego charakteru, dotyczących zarówno treści, jak i form oraz metod naszej pracy ideologicznej.

IV. LINIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ KIEROWNICTWA CHIŃSKIEGO A POLITYKA ŚWIATOWA

Oceniając perspektywy walki o utrwalenie pokoju i umocnienie międzynarodowych pozycji socjalizmu, należy w pełnej mierze uwzględniać czynnik chiński w polityce światowej.

Po szerokim wyjściu ChRL na arenę międzynarodową istota polityki chińskiej oraz jej cele nie uległy zmianom, aczkolwiek formy i metody tej polityki gruntownie się zmieniły, stając się bardziej niebezpieczne. Kierownictwo pekińskie, odrzucając "ultra-rewolucyjny" parawan ideologiczny, dosłownie na wszystkich kierunkach występuje jako siła wroga polityce i interesom świata socjalistycznego, przy tym coraz częściej przekształca się w jawnego sprzymierzeńca najbardziej reakcyjnych kół imperializmu.

W Europie Pekin usiłuje przeciwdziałać ^{naszej} całej polityce umacniania bezpieczeństwa, zawrzeć na antyradzieckiej platformie znowę ze Wspólnym Rynkiem i krajami NATO. W Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej snuje intrygi przeciwko krajom wspólnoty socjalistycznej, występując w tym celu w bloku z kim tylko się da. W sprawach rozbrojenia przywódcy chińscy faktycznie zajmują te same pozycje, co tak zwany kompleks militarno-przemysłowy mocarstw imperialistycznych. W ONZ przedstawiciele chińscy niekiedy znajdują się w towarzystwie faszystowskiej Portugalii i rasistowskiego reżimu południowo-afrykańskiego, aby tylko utrudnić jakąkolwiek wspólną inicjatywę.

Nie mija dnia, aby przywódcy chińscy nie wykazywali gorączkowej aktywności w celu oszkalowania Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów, rzucenia cienia na nasz wspólny kurs polityki zagranicznej lub wbicia klina między nami. Do tego, praktycznie rzecz biorąc, sprawadza się cała treść licznych spotkań i rozmów Czhou En-laja i innych przywódców chińskich z różnymi przedstawicielami burżuazyjnych, młodych rozwijających się, zresztą również niektórych państw socjalistycznych.

Ze szczególnym uporem politycy i propagandiści pekińscy rozpowszechniają tezę o "dwóch supermocarstwach", które ponoć zawarły znowę i chcą narzucić swą wolę wszystkim innym krajom. Ta kłamliwa teza, podchwytzona przez wrogów Związku Radzieckiego wszystkich rodzajów i maści najwymowniej wskazuje, że Pekin całkowicie się wyrzekł zasad klasowych w polityce międzynarodowej, całkowicie zerwał z marksizmem-leninizmem, całkowicie odszedł od wspólnej polityki krajów socjalistycznych.

Komuniści walczą o zespolenie krajów socjalistycznych i młodych państw narodowych przeciwko imperializmowi w interesach pokoju oraz postępu społecznego i narodowego. Jako przeciwwagę tej linii wysuwa się inna, która przeciwstawia tak zwane

"supermocarstwa" - niezależnie od ich ustroju społecznego i konkretnej treści ich polityki - małym i średnim krajom, które rzecz jasna są absolutnie różnorodne w sensie politycznym. Czy można na przykład powiedzieć, że socjalistyczną Kubę, faszystowską Portugalię, proimperialistyczny Syjam i antyimperialistyczną Syrię tylko dlatego, że są średnimi lub małymi krajami, łączą jakieś wspólne interesy, które je przeciwstawiają Związkowi Radzieckiemu? W pełni zrozumiałe, że jest to absurd. Takie tezy obliczone są na dezorientowanie mas.

Teza o dwóch supermocarstwach jest tezą antyradziecką, ponieważ stawia na jednej płaszczyźnie socjalistyczny Związek Radziecki i imperialistyczne Stany Zjednoczone. Naszemu krajowi imputuje się absolutnie nie charakterystyczne dlań zamiary w celu oddzielenia od nas innych krajów socjalizmu i wzbudzenia podejrzeń wielu innych państw, zwłaszcza w "trzecim świecie". W gruncie rzeczy cała ta demagogia odnośnie "supermocarstw" jest parawanem dla pozbawionej zasad zмовy Pekinu z państwami burżuazyjnymi i usprawiedliwieniem dla hegemonistycznych roszczeń kierownictwa chińskiego do przewodzenia w "trzecim świecie".

Ostrze swej działalności wywrotowej Pekin wymierza przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale w ostatecznym rezultacie cała ta działalność jest wroga interesom całego socjalizmu światowego i ruchu narodowowyzwoleńczego. Kierownictwo chińskie usiłuje przedstawić sprawę w taki sposób, że jakoby chodzi o jakieś rozbieżności "narodowe" między Związkiem Radzieckim i Chinami. W gruncie rzeczy kierownictwo maositowskie walczy z pozycji socjal-szowinizmu przeciwko zasadom marksizmu-leninizmu, przeciwko opracowan^{my} zespołowo na międzynarodowych naradach komunistów 1957, 1960 i 1969 r. programowi walki z imperializmem o pokój, demokrację i socjalizm.

Jeśli poprzednio maoiści usiłowali dokonać rozłamu w poszczególnych partiach, usiłowali przeciwstawiać im swoje prochińskie ugrupowania, to obecnie, kiedy ugrupowania maoistowskie zostały rozbite lub osłabione, ich główną metodą są intrygi zmierzające do siania waśni między partiami, do podsycania nastrojów nacjonalistycznych, do popierania i wykorzystywania w swych interesach wszelkich odczyteń od marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Opierając się na owocnych wynikach międzynarodowej Narady 1969 roku, potrafiliśmy dać odprawę podejmowanym przez maoistów próbom dokonania rozłamu w ruchu komunistycznym pod względem organizacyjnym. Obecnie zadanie polega na tym, aby rozbić maoizm pod względem teoretycznym i politycznym jako ruch antymarksistowski i antyleninowski, wrogo ustosunkowany do całego współczesnego ruchu rewolucyjnego. Ważne jest abyśmy w tym aspekcie działali wspólnie z innymi bratnimi partiami.

Dobrze wiecie, że w ostatnich latach Związek Radziecki niejednokrotnie występował z konstruktywnymi propozycjami w sprawie rozwoju stosunków radziecko-chińskich. Jednakże wszystkie te propozycje albo były odrzucane przez kierownictwo chińskie, albo też pozostawały bez odpowiedzi.

O sytuacji na rokowaniach radziecko-chińskich w sprawach problemów granicznych informowaliśmy Was, towarzysze, niedawno. Sądząc ze wszystkiego, Chińczycy wykorzystują te rokowania jako parawan do maskowania swej polityki wrogiej wobec Związku Radzieckiego. Być może, będziemy musieli wysnuć z tego właściwe wnioski.

Mimo oszczerstw i jawnie wrogiej działalności Pekinu wobec naszego kraju, nigdy nie przyczynialiśmy się do szerzenia w narodzie radzieckim nastrojów antychińskich. Potrzebna była rzeczywiście wielka świadomość odpowiedzialności internacjonalistycznej i opanowanie, aby nie dać się sprowokować i nie dopuścić do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji.

Na Plenum Kwietniowym w roku bieżącym nasza partia ponownie potwierdziła swe niezmiennie dążenie do normalizacji stosunków z ChRL na gruncie zasad pokojowej koegzystencji, jeśli nie chcą oni nic innego. Poinformowaliśmy niedawno przywódców bratnich krajów o swej ostatniej inicjatywie, wykazanej w związku z demagogicznymi wywodami Pekinu o rzekomym "zagrożeniu Chin z Północy": wystąpiliśmy w czerwcu r.b. wobec rządu ChRL z propozycją zawarcia paktu o nieagresji między ZSRR i ChRL. Strona chińska dotychczas nie udzieliła odpowiedzi na tę propozycję.

Obecnie, kiedy na całym świecie rozwija się konstruktywny dialog między państwami niezależnie od ich ustroju politycznego, szczególnie potworna i absurdalna jest atmosfera napięcia, jaka

utrzymuje się z winy kierownictwa chińskiego między Chinami i większością krajów socjalistycznych. Nadal jednak jesteśmy gotowi do poważnych konstruktywnych rokowań z Pekinem. Właśnie do poważnych rokowań. Rozumie się samo przez się, że tylko wówczas mogą tu nastąpić przemiany na lepsze, jeśli kierownictwo chińskie będzie przestrzegało zasady wzajemnego respektowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, jeśli położy kres swej wrogiej działalności przeciwko krajom socjalistycznym.

V. PROBLEMY MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU KOMUNISTYCZNEGO

Zmiany w sytuacji międzynarodowej, które osiągnęliśmy wspólnie z bratnimi partiami innych krajów, wysuwają oczywiście również nowe zadania przed całym ruchem komunistycznym. Dokonaliśmy z wami, towarzysze, niemało w latach poprzednich dla połączenia wysiłków komunistów całego świata, dla ich zespolenia na gruncie marksistowsko-leninowskim. Wielkim osiągnięciem w tym dziele była Narada 1969 roku. Spoglądając wstecz, powtórnie czytając materiały Narady możemy stwierdzić z dużym zadowoleniem, że wysunięta na niej platforma wspólnych działań na arenie międzynarodowej została do dziś w znacznej mierze zrealizowana. To samo można powiedzieć o programie opracowanym na konferencji europejskich partii komunistycznych w Karlovych Varach przed sześcioma laty.

Ostatnio przedstawiciele bratnich partii coraz częściej wyrażają myśl o celowości wspólnego omówienia nowych problemów. Tow. Berlinguer wystąpił z propozycją zwołania nowej konferencji partii komunistycznych całej Europy typu konferencji w Karlovych Varach. Wiecie o tym. Jeszcze wcześniej podobną myśl wyraził tow. Jespersen. Na ile nam wiadomo, koncepcję tą potwierdzają towarzysze francuscy, austriaccy, belgijscy i angielscy. Słowem, zyskała już ona określone uznanie.

Jeśli w zasadzie porozumiemy się z wami odnośnie poparcia tej koncepcji, to zapewne trzeba będzie poprosić sekretarzy KC naszych partii, aby wspólnie z odpowiednimi przedstawicielami bratnich partii Europy zachodniej opracowali konkretniejsze propozycje w tej sprawie. Najlepiej będzie chyba zwołać tego rodzaju konferencję po zakończeniu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

Wiecie zapewne również, że niektóre partie komunistyczne omawiają obecnie między sobą projekt zwołania konferencji partii komunistycznych wyłącznie kapitalistycznych krajów Europy, aby wspólnie określić zadania walki klasowej na nowym etapie. Łatynoamerykańskie partie komunistyczne pragną się zebrać w Havanie, aby przeanalizować sytuację w swoim rejonie świata i skoordynować wspólne działania. Komuniści krajów arabskich również mają zamiar zorganizować spotkanie. Najwidoczniej istnieje tego potrzeba i pozytywnie odnosimy się do inicjatywy bratnich partii.

Jednakże nie byłoby chyba słuszne zamykanie międzynarodowej aktywności ruchu komunistycznego w ramach spotkań regionalnych. Przypuszczamy, że nadszedł czas pomyśleć o nowej światowej Naradzie komunistów. Natomiast spotkania regionalne mogłyby się stać faktycznie etapami przygotowawczymi do ogólnej Narady.

Dlaczego uważamy, że nadszedł czas wysunięcia problemu nowej Narady.

Wydarzenia realnego życia nie tylko wymownie potwierdzają oceny i prognozy Narady 1969 roku, lecz również stawiają komunistów w wielu krajach wobec faktów i problemów, które jeszcze wówczas nie istniały. Dla szeregu bratnich partii dużą wartość miała by kolektywna ocena procesów, które się dokonują obecnie, na przykład, w Ameryce Łacińskiej, w Świecie arabskim i t.d.

W takich krajach, jak Francja i Włochy trwa proces konsolidacji sił lewicowych na gruncie bloku politycznego komunistów i socjalistów. Wspólne omówienie wszystkich tych zjawisk ułatwiło by wszystkim komunistom lepsze uzmysłowienie sobie wydarzeń doby obecnej. Jest to tym ważniejsze, że jak zapewne również zwróciliście na to uwagę, nie wszędzie klasowa, marksistowsko-leninowska ocena wydarzeń nadąża za praktyką polityczną. Znane są, na przykład, fakty, kiedy nie zupełnie wyraźnie rozumiana jest organiczna więź między socjalistyczną polityką zagraniczną a walką rewolucyjną w krajach kapitalistycznych, ruchem narodowowyzwoleńczym.

Wówczas kiedy państwa burżuazyjne zmierzają do normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi, wyraźniej się uwypukla różnica w płaszczyźnie taktycznej między najbliższymi konkretnymi zadaniami, które obecnie stoją w

dziedzinie polityki zagranicznej przed nami, partiami rządzącymi, i zadaniami, na których są bezpośrednio skupione wysiłki partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych. Dlatego też potrzebny jest ściślejszy kontakt, aby koordynować jedno i drugie zadania na gruncie wspólnych celów i zasad ruchu komunistycznego. Nie można pozwolić, żeby niezupełne rozumienie jakichś problemów rodziło rozbieżności między bratnimi partiami i osłabiało ich gotowość do wspólnych działań.

Rozumie się, że należy uważnie przestudiować sytuację w światowym ruchu komunistycznym, ustalić stopień gotowości poszczególnych jego ogniw do zwołania Narady oraz zastanowić się jakie można podjąć wstępne kroki. Przygotowania do Narady, jak wskazuje doświadczenie, będą wymagały niemałego nakładu pracy. Tym bardziej, że pożądanym jest włączenie do nich również tych, którzy z tych lub innych przyczyn pozostali w 1969 roku na uboczu: przede wszystkim, Partii Pracujących Wietnamu, Koreańskiej Partii Pracy i Komunistycznej Partii Japonii. Całą tę pracę należy rzeczą jasną wykonać przestrzegając wszelkich demokratycznych norm kolektywizmu i równości praw, które się ukształtowały w ruchu komunistycznym.

Chciałbym usłyszeć poglądy towarzyszy odnośnie tych wszystkich problemów.

Istnieje, towarzysze, jeszcze jedna ważna okoliczność, przemawiająca za Naradą.

Powinniśmy umacniać zespolenie międzynarodowego ruchu komunistycznego na gruncie zasady internacjonalizmu proletariackiego. Obecnie nasi przeciwnicy - imperialiści, z jednej strony, a przywódcy pekińscy - z drugiej, wszelkimi sposobami starają się dokonać rozłamu w naszych szeregach, przeciwstawiać sobie nawzajem poszczególne partie komunistyczne, a także kraje socjalistyczne. Stawiają oni głównie na nacjonalizm.

Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne. Było ono zawsze niebezpieczne dla ruchu robotniczego i komunistycznego. W dobie obecnej kiedy w wielu krajach partie komunistyczne sprawują władzę, komuniści szczególnie powinni ugruntowywać zasady internacjonalizmu proletariackiego w teorii, ideologii i w praktyce.

Regionalne i międzynarodowe spotkania bratnich partii służą tej wielkiej sprawie.

Nowa sytuacja wysuwa przed nami szereg problemów dotyczących działalności międzynarodowych organizacji społecznych. Otwierają

się przed nimi dodatkowe możliwości. Warto by się porozumieć, aby w najbliższym czasie jakoś omówić ten problem.

"październiku roku bieżącego odbędzie się Kongres Sił Pokojowych w Moskwie. Wiecie, że będzie się on różnił od tradycyjnych spotkań obrońców pokoju. Przyjadą ludzie, którzy poprzednio bali się usiąść przy jednym stole z komunistami. Słowem, taki reprezentatywny Kongres może się stać wielkim wydarzeniem w dziejach ruchów społecznych okresu powojennego.

Możliwe, że odnośnie niektórych problemów toczyć się będą spory. Nie powinniśmy się tego obawiać: bilans ogólny będzie mimo wszystko korzystny dla nas. Nie można chyba wątpić, że platforma polityki zagranicznej krajów socjalizmu zyska poparcie. Jednocześnie będziemy mogli wykazać, jak w praktyce pojmujemy tak zwaną "wymianę idei". Liczymy na to, że Kongres zapewni pomysły przesłanki stabilnego poparcia dla naszej polityki zagranicznej ze strony znacznie szerszej i bardziej wpływowej opinii publicznej w krajach niesocjalistycznych, niż to było poprzednio. Jednakże trzeba nad tym jeszcze dobrze wspólnie popracować.

Mniej więcej w tym samym czasie, w październiku odbędzie się w Bułgarii VIII Światowy Kongres Związków Zawodowych. Należy go również przeprowadzić z uwzględnieniem nowej sytuacji na świecie i wsamym ruchu robotniczym. Sądzymy, że konieczne jest usprawnienie działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz rozszerzenie jej kontaktów w światowym ruchu związkowym.

Być może warto się zastanowić na tym, żeby Kongres wystąpił z apelem o nawiązanie kontaktów między światowymi centralami związkowymi - takimi, jak SFZZ, Światowa Konfederacja Pracy / czyli chrześcijańskie związki zawodowe / i Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych, którą kierują socjaldemokraci. Jak by na to nie zareagowali reformistyczni liderzy dla mas związkowych taka inicjatywa nie przejdzie bez echa. W każdym bądź razie przyczyni się ona do zdrowego procesu zespolenia międzynarodowego ruchu związkowego, do aktywizacji klasy robotniczej, która w tym ruchu jest główną siłą.

x

x

x

Na zakończenie, towarzysze, pragnę raz jeszcze podkreślić:

wiele osiągnęliśmy w sensie realizacji praktycznej uchwał naszych partii i międzynarodowych spotkań komunistów odnośnie uzdrowienia sytuacji na świecie. Jednakże na drodze do tego celu stoją przed nami złożone zadania. W istocie rzeczy:

- powinniśmy kontynuować walkę o międzynarodowe odprężenie. Zakłada to, między innymi, dalsze wysiłki zmierzające do pomyślnego zakończenia Konferencji Ogólnoeuropejskiej, do politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie, do zawarcia przez Związek Radziecki traktatu pokojowego z Japonią oraz do rozwoju z nią współpracy naszych krajów, do poprawy stosunków z Anglią na korzystnym dla nas gruncie;

- należy uzupełnić odprężenie polityczne odprężeniem militarnym, innymi słowy położyć kres wyścigowi zbrojeń, a następnie również zapoczątkować proces rozbrojenia;

- należy nawiązać posiadające szeroką skalę wzajemnie korzystne kontakty gospodarcze ze światem kapitalistycznym z tym, żeby nie tylko rozsądek, ale także brzoś przekonują kapitalistów o konieczności zachowania pokoju i rozwoju normalnych stosunków z krajami socjalistycznymi;

- należy rozszerzyć strefę odprężenia poza granice kontynentu europejskiego, objąć nią cały świat, realnie, w praktyce przekształcić zasady pokojowej koegzystencji w niezachwianą normę stosunków między wszystkimi państwami. W niepoślednim stopniu zakłada to neutralizowanie nieuchronnych podejmowanych przez imperialistów prób tłumienia ruchów rewolucyjnych i wyzwolenczych narodów. Wzrost sił pokoju i wzrost sił rewolucyjnych nie tylko, że nie kolidują ze sobą, lecz się wzajemnie umacniają.

Główną przesłanką skuteczności naszej walki o trwały pokój pozostaje oczywiście umocnienie światowego systemu socjalistycznego, pomyślny rozwój całej naszej wspólnoty i każdego kraju socjalistycznego. Właśnie nasze osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu, nasza zwartość leżą u podstaw tego, co potrafiliśmy uzyskać w realizacji wspólnie wytyczonego kursu polityki zagranicznej.

Nader ważne, pierwszorzędne znaczenie przywiązujemy do wszechstronnej współpracy bratnich partii. Podkreślaliśmy jej rolę na XXIV Zjeździe KPZR, na wszystkich posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego, orientujemy w tym sensie wszystkie nasze organizacje partyjne i aparat państwowy. Krótko mówiąc, zacieś-

XIA / 613

142

- 44 -

nienie przyjaźni i współpracy z bratnimi krajami jest organiczną częścią całej działalności naszej partii. Właśnie w tym duchu podchodzimy również do obecnego spotkania przywódców partyjnych krajów socjalistycznych. Można nie wątpić, że nasza wymiana poglądów będzie owocna i doda nowego bodźca naszej wspólnej pracy.

krzym (1973)

L. Kozłowski -